SOSNOWIEC KATOWICE

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK 24 MAJA 1927 ROKU. Nr. 141.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

ś. † p.

Albert de MONPLANET

Prezes Zarządów: T-wa Crédit Industriel et Commercial, T-wa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź", T-wa Akcyjnego Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, T-wa Kopalń Węgla w Tonkinie i Banku Indo-Chińskiego.

Inspektor Generalny Honorowy Finansów Rzpltej Francuskiej, Oficer Legji Honorowej i innych orderów Komandor i Kawaler,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w dniu 21 maja r. b., w wieku lat 87 w rodzinnym zamku Montmorillon we Francji — o czem z głębokim żalem zawiadamiają Dyrekcje Towarzystw: Akcyjnego Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich i Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź".

O dniu nabożeństwa żałobnego za duszę zmarłego, a nieodżałowanego Prezesa nastąpi osobne zawiadomienie.

DELEGACJA NA RADĘ LIGI NARODÓW.

Warszawa, 23.5 (Tel. wł.) — W dniu 13 czerwca br. wyjedzie do Paryża delegacja polska na Radę Ligi Narodów. Skład delegacji stanowi minister Zaleski, komisarz w Gdańsku p. Strasseburger i p. Adam Tarnowski.

PRZYJAZD WOJEWODY TARNOPOLSKIEGO.

Warszawa, 23.5 (Tel. wł.) — Przybył tutaj wojewoda Tarnopolski p. Kwaśniewski w sprawach służbowych.

WYBORY DO SEJMIKU W. M. GDAŃSKA.

Warszawa, 23.5 (AW) Odbyte wczoraj wybory do sejmiku na terenie wolnego miasta zakończyły się zdecydowaną klęską nacjonalistów, rządzących obecnie Gdańskiem, na rzecz socjalistów i niemieckiej partji ludowej, stojących w opozycji do obecnego senatu.

Natomiast **Polacy stracili 1.162 głosy** w stosunku do wyborów poprzednich i uzyskali **tylko jeden mandat** na terenie trzech powiatów 705 głosami.

Wybrany został z Polaków rolnik Czarnowski.

„WILJA“ WIEZIE AMUNICJĘ.

Gdańsk, 23.5 (AW) Jutro przybywa do Gdańska statek „Wilja“ z transportem amunicji. Dotychczas nie wiadomo, gdzie amunicja będzie wyładowana z powodu opozycji senatu oraz żądania komisarjatu Rzeczypospolitej, aby amunicję wyładowali robotnicy Polacy.

WZAMIAN ZA TYTOŃ — SZYNY.

Katowice, 23.5 (Aw) Zamówienie uzyskane przez Królewską Hutę i Laurę opiewa właściwie na 25 tys. ton szyn z akcesorjami i 1.500 ton konstrukcyj mostowych. Nie jest ono, jak mylnie podano, wynikiem przetargu, lecz rekompensatą za sprzedaż polskiemu monopolowi tytoniowemu jugosłowiańskiego surowca tytoniowego na identyczną kwotę, na którą brzmi zamówienie jugosłowiańskiej dyrekcji kolejowej.

Dodatnim objawem jest wzrost zatrudnienia, który zabezpiecza robotnikom zajęcie na dalszych 15-cie miesięcy.

REKORD ZAŁADOWANIA W PORCIE GDYŃSKIM.

Warszawa, 23.5 (PAT) — 16 maja br. został ustanowiony nowy rekord załadowania w porcie gdyńskim. W ciągu doby załadowano na statki 4450 ton węgla, co w porównaniu do poprzedniego wyniku, wynoszącego w dniu 20 kwietnia br. 3993 ton daje procentowo wysoką zwyżkę 456 i pół ton.

PRZECIWKO KONTROLI.

Berlin, 23. 5 (AW) Kampanja prasy nacjonalistycznej przeciwko kontroli międzysojuszniczej zbrojeń niemieckich pod jakąkolwiekbądź formą trwa w dalszym ciągu. Z ostrym artykułem występuje dziś hakatyczny „Deh Tag“, pisząc:

„Oficerowie akredytowani przy ambasadach sojuszniczych w Berlinie, nie mają żadnych pełnomocnictw kontroli, posiadając za swoje zadanie utrzymywanie kontaktu pomiędzy ambasadami mocarstw, a ministerjum spraw zagranicznych. Jeśli więc w Paryżu grożą Ligą Narodów i protokułem inwestycyjnym w razie jeśli rząd niemiecki odrzuci jakąkolwiek nową kontrolę, to jest to dowodem, iż chce się tam zlamać porozumienie genewskie.

RUCH POWSTAŃCZY NA UKRAINIE.

Moskwa, 23.5 (A. W.) — Według informacji z Charkowa, wraz z nadejściem okresu ciepła, wzmógł się na terenie wsi ruch powstańczy. W poszczególnych powiatach, zwłaszcza na Chersońszczyźnie, Pobereżu i Podolu, zanotowano w ciągu dni ostatnich liczne napady na wiejskie urzędy sowieckie. Jednocześnie notowany jest dalszy wzrost wpływów separatystycznych. Nacjonaliści ukraińscy, znajdujący się w łonie ukraińskiej partji komunistycznej, coraz bardziej otwarcie występują przeciwko nowemu kursowi deukrainizacji, do którego skłania się rząd ukraińskiej SSR po ostatnio dokonanych z polecenia Moskwy zmianach

NADZWYCZAJNY DODATEK „KURJERA ZACHODNIEGO“

Wczoraj o godz. 12-ej w południe wyłaniamy nadzwyczajny dodatek z dokładnym rezultatem wyborów do Rady miejskiej w Stolicy, który rozchwytany został w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.

Rezultat wyborów w stolicy.

ZWYCIĘSTWO OBOZU NARODOWEGO W WALCE Z SANACJĄ, SOCJALISTAMI I KOMUNISTAMI.

Warszawa, 23.5 (Tel. wł.) Ostatnie wyniki głosowania przy wyborach do Rady miejskiej miasta stołecznego Warszawy przedstawiają się jak następuje:

Uprawnionych do głosowania było 626316 osób. Głosów ważnych oddano 329217, a liczba gosów unieważnionych wynosi 66578, przyczem tak znaczna liczba unieważnionych głosów wynikła dlatego, że głosy te oddane były na unieważnioną listę komunistyczną nr. 10. Frekwencja głosujących była dość znaczna i wynosi 63 proc. ogółu głosujących.

Rozdział mandatów pomiędzy poszczególne listy jest następujący:

Nr. 2 — P. P. S. — 71976 głosów, 28 mandatów.

Nr. 4 — Bund żydowski — 19875 głosów, 7 mandatów.

Nr. 5 — Poal. sjon. — 7862 głosów, 3 mandaty.

Nr. 11 — N. P. R. — 6294 głosów, 2 mandaty.

Nr. 12 — Komitet Obrony Polskości Stolicy — 118643 głosów, 47 mandatów.

Nr. 16 — Blok żydowski — 39392 głosów. 15 mandatów.

Nr. 18 — Zjedn. robot. żyd. — 5822 głosów, 2 mandaty.

Nr. 25 — Sanacja — 40673 głosów, 16 mandatów.

Ogółem polskie listy uzyskały 93 mandaty, żydowskie 27.

Na listy, które nie uzyskały żadnych mandatów — większa ilość głosów padła na nr. 14 (niezależni socjaliści) — 2122, ng. 7 (żydowscy właściciele nieruchomości) — 2549, nr. 3 — 2191, nr. 18 — 1040, nr. 17 (żydowska) 1361, nr. 19 (Żółtek) —1488, nr. 20 — 2104, nr. 21 — 1295.

Z rozdziału mandatów widać, że konfiguracja nowej Rady miejskiej niewiele różnić się będzie od konfiguracji jej przed rozwiązaniem. Fakt, że pomimo silnej akcji kół rządowych przeciwko grupom umiarkowanym, narodowym uzyskały one 47 mandatów, należy uważać za pewien sukces. Zwraca natomiast uwagę pewne zradykalizowanie ustrojów wśród wyborców, a więc wzrost t. zw. radykałów, socjalistów, nie mówiąc już o komunistach.

Dzieje się to akurat w tym momencie, kiedy Rząd zamknął „Straż Narodową“.

W przededniu finalizacji pożyczki.

DYREKTOR BARAŃSKI PRZYWIEZIE PROJEKT KONTRAKTU.

Warszawa, 23.5 (Tel. wł.) W połowie tygodnia przybędzie z Paryża dyrektor departamentu obrotu pieniężnego p. Barański, który przywiezie projekt kontraktu finansjiery amerykańskiej w związku z pożyczką. Projekt ten przedstawiony będzie Rządowi do zaaprobowania. W związku z tem, w dniu dzisiejszym wicepremjer Bartel odbył konferencję z ministrem skarbu Czechowiczem.

O ileby Rząd nie protestował przeciwko przedstawionym warunkom przez finansistów amerykańskich, w takim razie sprawa pożyczki załatwioną by była jeszcze w końcu maja lub z początkiem czerwca.

W takim wypadku minister Czechowicz wyjechałby do Paryża celem sfinalizowania pożyczki.

Chcą kolonizować Polskę.

WIELKA MOWA STRESEMANNA NA WIECU LUDOWYM.

Berlin, 23.5 (Tel. wł.) — Na wiecu partji ludowej wygłosił minister Stresemann wielką mowę, w której stwierdził, że stan gospodarczy Rzeszy niemieckiej nie jest pomyślny. Podkreśliwszy konieczność popierania rolnictwa, oświadczył, że powinno się prowadzić na całej linji kolonizację i parcelację wzdłuż pogranicza polskiego. Niech żywy mur niemiecki — mówił min. Stresemann — stworzą koloniści nasi na pograniczu wschodnim.

W sprawie traktatów handlowych oświadczył że Niemcy starają się zawrzeć dobre traktaty, że Polskę traktat handlowy dotąd pozostanie nieuregulowanym, dopóki uprzednio Niemcy nie będą miały zapewnienia możności osiedlenia się obywateli niemieckich w Polsce.

ENTUZJAZM DLA „KOLUMBA POWIETRZA“.

MANIFESTACJE NA CZEŚĆ LINDBERGA PRZEWYŻSZYŁY WSZYSTKIE DOTYCHCZASOWE.

Londyn, 23.5 (PAT) Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, Amerykę ogarnął szał entuzjazmu dla Lindberga. Manifestacje na cześć lotnika, zarówno pod względem formy, jak i rozmiarów przekraczają nawet pierwszą uroczystość zawieszenia broni w r. 1918.

Pod adresem Lindberga wysłano do Paryża 1.500 depesz.

Szał ogarnął nietylko wielkie miasta, ale również małe miasteczka, osady i wsie.

Mieszkańcy przepełniają place i ulice. Niektóre dzielnice nazywają Lindberga Kolumbem powietrza.

Nowy Jork, 23.5 (PAT) Według doniesień z Paryża, lotnik Lindberg przewiduje, że najbliższy jego lot będzie Nowy Jork — Australja, ewentualnie Nowy Jork—Filipiny.

Paryż, 23.5 (PAT) Prezydent republiki Doumergue przyjął lotnika Lindberga i udekorował krzyżem legji honorowej.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza.

POKÓJ ŚWIATOWY POTRZEBNY DLA NORMALNEGO ROZWOJU STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH.

Genewa, 23.5 (PAT) — Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Międzynarodowa konferencja gospodarcza, zebrała się dziś rano na posiedzenie plenarne. Przedstawiciel robotników angielskich Pugh zgłosił rezolucję, którą komisja koordynacyjna konferencji chętnie aprobowała. Rezolucja ta brzmi: konferencja uznaje, że utrzymanie pokoju światowego w wysokim stopniu zależy od tego, jaką kierować się będą polityką gospodarczą państwa. Dlatego też konferencja zaleca, by narody i rządy krajów reprezentowanych na konferencji zwracały nieustanną uwagę na tę stronę zagadnienia gospodarczego. W tym celu konferencja pragnie ustalić powszechnie już znane zasady usunięcia wszelkich trudności gospodarczych.

Genewa, 23.5 (PAT) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Na odbytem w dniu 23 b. m. plenarnem posiedzeniu międzynarodowej konferencji gospodarczej przy omawianiu rezolucji angielskiego delegata robotników Pugha, prof. Varga oświadczył w imieniu delegacji sowieckiej, że delegacja ta głosuje za rezolucją, albowiem jest również przekonana o ścisłym związku istniejącym pomiędzy sprawą pokoju, a współpracą gospodarczą wszystkich narodów.

Z tego też względu, zaznaczył prof. Verga, delegacja sowiecka wypowiedziała się także za współpracą Rosji sowieckiej z innemi państwami, jakkolwiek nie mają tego samego systemu gospodarczego.

WYRŻNIĘTA EKSPEDYCJA NAUKOWA.

Paryż, 23.5 (A. W.) — Zdobywca Sahary, Rene Etienne, któremu udało się ostatnio przebywać samochodem wzdłuż przez całą Saharę, został razem z niewielką ekspedycją naukową napadnięty w południowo-zachodnim Marokku pod Bud Teyb przez oddział riffeński. Po krótkiej, lecz zażartej walce cała ekspedycja została wyrżniętą w pień.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Wiedeń, 23.5 (PAT) — Sejsmograf wiedeńskiego urzędu meteorologicznego zanotował wczoraj około godz. 23 min. 45 czasu środkowo europejskiego trzęsienie ziemi w odległości 7 tys. km. od Wiednia. Trzęsienie to miało prawdopodobnie katastrofalne rozmiary. Ognisko tego trzęsienia ziemi leży przypuszczalnie w Indjach Wschodnich, lub środkowych Chinach.

KRYZYS HANDLU PRYWATNEGO W ROSJI.

Z Charkowa donoszą o tem, że handel prywatny przeżywa w tem mieście okres ciężkiego kryzysu. W ciągu maja zlikwidowano przeszło 70 sklepów prywatnych przeważnie z branży bławatnej. Z Carycyna donoszą o zupełnej klęsce miejscowego handlu prywatnego. Z liczby stu straganów, które istniały na początku roku na rynku miejscowym, pozostało tylko dwa. Ostatnio trzy sklepy bławatne zlikwidowały swe interesy w ciągu maja r. b. Analogiczne wiadomości nadchodzą z innych miejscowości Rosji sowieckiej, gdzie wszędzie w związku z tym kryzysem ootowane jest niezadowolenie i niepokój wśród ludności.

Wiadomości ze stolicy.

PRACOWITY DZIEŃ POGOTOWIA. Pogotowie ratunkowe w Warszawie miało w niedzielę wyjątkowo pracowity dzień. Cztery karetki były stale na mieście. Ogółem od g. 12 w południe do 10 wieczorem zanotowano 106 wypadków, czyli więcej, niż w pierwszym dniu świąt Wielkanocnych — rekordowym dniu w tym roku. Bójek na tle wyborczem zanotowano w kronice Pogotowia 31.

DWORZEC GŁÓWNY W NOWEJ SZACIE. Trwające od dwuch już miesięcy roboty przy odnawianiu zewnątrz Głównego dworca przyjazdowego zbliżają się ku końcowi. Roboty polegały nietylko na odmalowaniu budynku, ale odbudowano również walące się kominy i zmieniono kompletnie zniszczone i pogięte rynny. Front budynku od strony Alei Jerozolimskiej jest już w całości odnowiony i przedstawia się bardzo efektownie.

GOŚĆ POWIETRZNY W WARSZAWIE. W niedzielę na lotnisku Mokotowskiem wylądował słynny lotnik francuski Thoret na motociku „Coudron“ o silniku 40-konnym „Salmson“. Pan Thoret, który wyleciał z Paryża w środę wieczorem, zamierzał przelecieć do Moskwy w jednym etapie. Musiał jednak przed 3 dniami wylądować w Berlinie z powodu defektu silnika. W Berlinie zatrzymał się do wczoraj i — zaniechawszy lotu do Moskwy — przyleciał do Warszawy, posłyszawszy, że w Warszawie jest obecnie wystawa lotnicza. P. Thoret zabawi w stolicy kilka dni, poczem zamierza odbyć podróż powrotną do Paryża bez lądowania. Słynny ten lotnik francuski jest rekordzistą w lotach bezsilnikowych. Pozatem znany jest z tego, że ubiegłej zimy zrobił szereg lotów nad Alpami, aby obserwatorjum astronomicznemu na Mont Blanc dostarczyć drogą powietrzną zapasów żywności.

Po wyborach w Warszawie.

Kiedy w kwietniu b. r. została rozwiązana Rada m. Warszawy, było powszechnem przekonaniem, że fakt ten będzie wyzyskany po to, by przy poparciu Rządu zmienić zupełnie w samorządzie stolicy układ sił rządzących. W tym też kierunku poszły usiłowania t. zw. sanacji, która jednak nie mając poza frazeologją własnego programu samorządowego ni odpowiednich sił fachowych, związała się z t. zw. grupą Rosseta, bez współdziałania której z obozem narodowym nie byłoby w poprzedniej Radzie miejskiej, tak zjadliwie właśnie przez t. zw. sanację osądzonej, większości narodowej.

Dlatego porównując rezultat obecnych wyborów z konstelacją, wynikłą z wyborów w lutym 1919 r., fakt powyższy należy brać pod uwagę. Analogje więc nie byłyby zupełne, gdybyśmy 6 wybranych w r. 1919 radnych z ówczesnej listy demokratycznej porównywali z liczbą 16 wybranych w niedzielę z listy nr. 25. Porównania natomiast ścisłe można przeprowadzić w trzech grupach, a mianowicie:

Listy narodowe (nr. 12 i 11) w 1919 r. 61 (51 proc.), w 1927 r. 49 (41 proc.) mandatów.

P. P. S. (nr. 2) w 1919 r. 23 (19 proc.), w 1927 r. 28 (23 proc.) mandatów.

Listy żydowskie (nr. 16, 4, 5 i 18) w r. 1919 27 (22.5 proc.), w 1927 r. 27 (22.5 proc.) mandatów.

Co do listy nr. 12 (Komitetu obrony polskości stolicy) to w warunkach, stworzonych przez przewrót majowy i wobec szalonej a nieprzebierającej w środkach agitacji wyborczej pod znakiem nr 25, rozporządzającej poparciem sfer rządowych i wojskiwych i olbrzymią gotówką, każdy bezstronny obywatel przyzna, że lista nr. 12 uzyskała b. poważny sukces. Nie będzie miała wprawdzie ta lista większości w przyszłej Radzie, ale nie miała jej też u schyłku poprzedniej, współdziałając z grupą Rosseta. Na dobro listy nr. 12 zapisać należy, że skupiła przy sobie wszystką narodowo i po katolicku myślącą ludność Warszawy, że rozbudziła skutecznie świadomość niebezpieczeństwa zalewu Warszawy przez żydowstwo i komunizm, że wreszcie przez swe wybicie się stworzyła korzystny obraz narodowego charakteru stolicy.

Przyrost radnych P. P. S. był do przewidzenia. Argumenty wyborcze socjalistów zwracały się najzjadliwiej przeciw t. zw. sanacji, co wśród szerokich kół robotniczych przysparzało liście nr. 2 wiele sympatji. Główną jednak rolę odegrał argument chleba, który przed rokiem kosztował 30 gr., a obecnie 70 gr. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę, że 66 tysięcy robotników głosowało demonstracyjnie na unieważnioną listę komunistyczną nr. 10, w ten sposób wyrażając swą nieufność wobec P. P. S., to okaże się, że zwycięstwo socjalistów jest dość problematyczne.

W świetle cyfr okazało się wielce szkodliwą robotą usypianie czujności co do grożącego stolicy zażydzenia, przez prasę i agitację sanacyjną. Statystycy sanacyjni obliczali, że żydów w Warszawie nie przybyło, że liczba ich nie przerasta 20 proc. mieszkańców i że wobec tego przesadą jest straszyć stolicę zażydzeniem. Tymczasem mimo rozbicia się głosów żydowskich aż na 11 list, gdy po stronie polskiej było ich 13, żydzi osiągnęli 27 mandatów, czyli tą samą liczbę, jak przed ośmiu laty.

Lista nr. 25 była nowością i cieszyła się pełnem poparciem kół rządowych, które zaangażowała pośrednio w swym sukcesie wyborczym. Rozporządzała też lista sanacyjna olbrzymią gotówką, ogromnie rozrzutnie szafowaną w agitacji, a krzykliwa jej frazeologja wiele kłopotu sprawiała nawet największym demagogom obozu socjalistycznego. Nie bez znaczenia też jest poparcie tej listy przez wojskowych, których dopuszczano do wyborów. A mimo to wszystko lista sanacyjna osiągnęła tylko 16 mandatów, aczkolwiek liczyła na 40. Jeżeli ten sukces ma być wyrazem wpływów rządowych w stolicy, to rozczarowanie w tym względzie przewyższa wszystkie przypuszczenia.

Udział ludności w wyborach był znacznie większy niż w r. 1919. Można go nazwać normalnym. Gdy w r. 1919 na 171482 uprawnionych głosowało 41 proc., obecnie na 626316 uprawnionych oddało głosy ważne 329217 wyborców czyli 52.6 proc. Jeżeli do tej liczby doliczy się 66578 głosów, uznanych jako nieważne, to okaże się, że głosowało 395795 wyborców czyli 63.2 proc. uprawnionych. Trzeba jednak wziąć i to pod uwagę, że w r. 1919 komuniści wstrzymali się od głosowania.

Podkreślić wreszcie należy olbrzymie zradykalizowanie względnie zbolszewicenie ludności stolicy. Jest to reakcja na drożyznę i wspólny mianownik niezadowolenia szerokich mas ludności z obecnych rządów. O wzroście wpływów komunistycznych świadczy demonstracyjny sukces listy komunistycznej, poważna liczba mandatów komunizujących grup żydowskich, oraz demagogja socjalistyczna i sanacyjna, które to grupy uznały za rzecz pożądaną przelicytować hasła najbardziej niedorzeczne, byle przypochlebić się wyborcom. Na tle tego potopu demagogji ugrupowania narodowe ostały się jak niewzruszona skała i ostoja rozumnej i umiarkowanej myśli społecznej, a skoncentrowanie na liście nr. 12 największej liczby głosów wyborców—Polaków było m. in. protestem przeciwko zamknięciu Straży narodowej, jako legalnej organizacji, mającej na celu walkę z komunizmem, którego wzrostu sam Rząd nie potrafił opanować.

Jak się ułożą stosunki w przyszłej Radzie miejskiej w Warszawie?

Zasadniczo proporcje sił politycznych nie uległy bardziej widocznej zmianie. Obóz narodowy miał bowiem ostatnio większość razem z grupą Rosseta, która popłynęła wprawdzie do wyborów pod flagą sanacji, jednakże niewiadomo, czy w praktyce ten sojusz niesamowity mętnego frazesu z kalkulacją dorywczą spekulantów mieszczańskich da się utrzymać. Możliwości blokowania różnych grup na gruncie Rady miejskiej trudno dziś przesądzać, choć niewątpliwie sanacji uśmiecha się rola dorywczego współdziałania raz z tą raz z inną grupą, zależnie od okoliczności i spraw. Będąc nader elestyczną przez brak swojego programu rzeczowego, łowiąc rybki partyjne w mętnej frazeologji i szachując to jednych to drugich poparciem sfer rządowych, sanacja niewątpliwie w obecnej konstelacji mogłaby odegrać rolę b. ruchliwego języczka u wagi. Czy jednak mające swój program realny inne ugrupowania pozwolą nabierać się na raty grupce, która chorując na ponadpartyjność, w rzeczywistości jest nader kosztowną cieplarnią najbardziej sekciarskiej partyjności, okaże przyszłość.

Jakkolwiek ułożą się stosunki w przyszłej Radzie miejskiej, rezultat wyborów niedzielnych uznać należy jako względnie pomyślny w obecnych warunkach politycznych i społecznych.

M. P.

Warszawa w dniu wyborów.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Warszawa, 22 maja.

Piszę te słowa wieczorem, kiedy ruch wyborczy już znacznie osłabł, podobnie jak osłabło natężenie agitacji. Dopiero za cztery godziny, około północy zaczną nadchodzić pierwsze wyniki głosowania, na których podstawie będzie sobie można odtworzyć obraz pełny; ostateczny rezultat spodziewany jest dopiero nad ranem.

Miasto przeżyło dzień wyborów w wielkiem napięciu.

Jeszcze w przeddzień wyborów odbyło się około 30 zgromadzeń. Ostatnia noc spłynęła na dekorowaniu parkanów, kamienic, bruków afiszami wyborczymi i numerami list. Tu i owdzie doszło do starć pomiędzy agitatorami. Teror rozwijali socjaliści, którzy operują „milicją".

Silne wrażenie wywarła w stolicy wiadomość o rozwiązaniu Straży narodowej. Równocześnie z wiadomością o rozwiązaniu prasa podała rezolucję ostatnią zarządu głównego, który wręcz oświadczył, iż pomimo stanowiska Rządu w dalszym ciągu będzie prowadziła dalej swą działalność, skierowaną przeciwko czynnikom wywrotowym i przeciwko kołom antypaństwowym. Był to już jej śpiew łabędzi, gdyż wieczorem zapadła decyzja Ministerstwa spraw wewnętrznych.

W komentarzu, który otrzymały z kół tegoż Ministerstwa pisma rządowe, utrzymuje się, iż Straż przekroczyła swe granice, zastrzeżone statutem, że szerzyła akcję antypaństwową, bo arogowała sobie obronę przed czynnikami rozkładu, co należy do władz państwowych, że wreszcie stanowiła „bojówkę", a takiej instytucji władze nie ścierpią. Jakże obecnie zachowa się p. gen. Składkowski wraz z dyrektorem departamentu politycznego p. Świtalskim, tudzież naczelnikiem wydziału politycznego kap. Suchenkiem-Suchockim wobec milicji socjalistycznej, która istnieje, działa, daje nawet salwy na pogrzebach, w których uczestniczy i główny komendant policji płk. Jagrym-Maleszewski i komendant miasta gen. Rożen? Jak się zachowają wobec Strzelca, który często odgrywa rolę bojówki dla grup dziś-iaj do Rządu zbliżonych?

Wśród takich refleksyj wielu szło do urny wyborczej. Pospieszono do niej zaraz zrana. Każdy przypuszczał, iż Warszawa tego dnia, jak co niedzieli, nie wstanie wcześniej, i zawiódł się srodze. **Lokale głosowania były najsilniej obsadzone od rana do pory obiadowej.** Wszędzie ciągnęły się długie ogonki, jakkolwiek dzięki temu, iż urządzono więcej, niż przy wyborach parlamentarnych lokali wyborczych, sam akt głosowania odbywał się szybko.

Wzruszające były objawy w lokalach wyborczych. Często spotkać było można osoby starsze i schorowane, które wsparte o ramię młodszych z wielkim wysiłkiem wlokły się, by swój obowiązek spełnić. **Imponował udział kobiet.** Z zawziętością wyczekiwały swej kolei.

Wśród ludności rdzennie polskiej dominowała 12-stka niepodzielnie.

Głosowanie samo odbywało się w spokoju, a choć tu i owdzie jeździły samochody i zaśmiecały kartkami i ulotkami trotuary — nie było nigdzie ni zgiełku, ni wrzawy. Podobnie też było na Powiślu i Woli, w okolicach robotniczych, gdzie znów teror socjalistyczny nie pozwalał na propogandę innym. Dlatego też 12-stka uciekła się do wywieszania swych reklam na balkonach. Nocą jednakże znajdowali się draby, którzy usiłowali wywieszki te zdzierać drągami.

O ile w dzielnicach aryjskich panował wszędzie spokój, o tyle **dzielnice żydowskie huczały wrzawą i wrzaskiem.** W naszych stronach ulice były pełne, ale tłum płynął normalnie ulicą, tam zaś stłoczyły się masy nieruchomo, gestykulując, dyskutując, swarząc się hałaśliwie. Często tu przychodziły do rękoczynów i starć. Zajadłość była większa, niż w dzielnicach polskich. Afisze żydowskie przeważnie w żargonie, chociaż spory odsetek stanowiły afisze polsko-żydowskie.

Gdzieniegdzie nie było znać wyborów. W parkach pełno. Park Ujazdowski, Łazienki, park Skaryszewski zalane publicznością. Dzięki słońcu dużo było wszędzie radości i wesela. Boiska sportowe tętniły życiem.

Raz pokropił mały kapuśniaczek przed 10. Trochę wyborców odeszło do domów, ale rychło wróciło, uzbroiwszy się w parasole. Dopiero pod wieczór spadł deszcz ulewny, że jednak był ciepły — nie złorzeczono mu zanadto.

Jeżeli chodzi o wysiłek agitacyjny afiszowy, to **na pierwszem miejscu trzeba postawić 25 (sanacja), która rzuciła na miasto niezliczoną ilość afiszów, ulotek, numerków.** Nawet robociarz czy rzemieślnik, widząc, z jaką rozrzutnością zarzucali ulotkami ulice, mawiali:

— To ci granda! A skąd oni mają na to pieniądze?!...

Ten motyw słychać było nader często wśród wszystkich: inteligencji, kobiet, kół robotniczych.

Wielki też wysiłek agitacyjny uczyniła P. P. S., która posuwała się do niewłaściwej konkurencji z przeciwnikami: zalepiała ich afisze swymi, zasmarowywała je tak, aby z nich pozostała tylko sakramentalna ich 2. Dopiero potem szła 12, który główny wysiłek agitacyjny skierowała na akcję osobistą. Wydatną jej pomocą służyła młodzież akademicka, która na platformach samochodowych ciągle jeździła po mieście.

I co najważniejsze: oto **młodzież angażowała się tylko tu, w obozie narodowym...**

H. W.

Po zwolnieniu gen. Rozwadowskiego.

„Kurjer Warszawski" poddaje krytyce mętną wiadomość czerwoniaka warszawskiego, jakoby przyczyną zwolnienia gen. Rozwadowskiego z więzienia było przeniesienie go w stan spoczynku i ustanie przez to względów natury wojskowej, które powodowały więzienie.

Zachodzi tu pewne oczywiste nieporozumienie. Gen. Rozwadowski został przeniesiony w stan spoczynku dziennikiem rozporządzeń Ministerstwa spraw wojskowych Nr. 5 z 5 lutego b. r. Dziennik ten jednocześnie oznaczył termin odejścia jego ze służby czynej na dzień 30 zeszłego miesiąca. W ten sposób w dzień 30 zeszłego miesiąca wszelkie stosunki prawne łączące gen. Rozwadowskiego dotychczas z jego przełożonemi władzami wojskowemi zostały ostatecznie rozwiązane i od tej daty stał się on osobą cywilną.

Jeżeliby więc łączyć jego zwolnienie z więzienia z przejściem w stan spoczynku, to powinno ono było nastąpić już 1 bm. gdyż od tej daty kodeks wojskowy nie może być stosowany wobec gen. Rozwadowskiego i więzienie go nadal w ciągu 20 dni na podstawie nieistniejących już uprawień władz sądowo-wojskowych wytworzyło nowy stan prawny, którego legalnością bezwątpienia zainteresują się prawnicy i władze sądowe Rzeczypospolitej.

Wobec tego więcej prawdopodobną staje się pogłoska, krążąca w kołach politycznych, a przypisująca zwolnienie gen. Rozwadowskiego interwencjom gen. Sosowskiego u najwyższych czynników rządzących.

Nasz dział radjowy.

RADJO RATOWNIKIEM PODCZAS POWODZI.

Podczas wielkiego wylewu rzeki Missisipi, radjo odegrało olbrzymią rolę informatora, ostrzegającego ludność zagrożonych okolic o możliwości przerwania tamy i o grożącem niebezpieczeństwie. Samochody i aeroplany były zaopatrzone w stacje nadawcze, które sygnalizowały i alarmowały ludność w miejscach najbardziej zagrożonych wylewem.

NOWY SYSTEM W RADJOTELEFONJI.

Profesor fizyki na uniwersytecie w Bolonji, Majorama, wynalazł nowy system w radjotelefonji. Posługuje się on promieniami ultrafjoletowemi, które, w praktycznem zastosowaniu, dają bardzo czysty i silny odbiór w słuchawkach. Próby tego rodzaju odbyły się między Bolonją a wsią, położoną o 16 klm. od Bolonji i dały bardzo dobre wyniki.

O NOWĄ RADJOFONICZNĄ STACJĘ NA POMORZU.

Radjoklub zachodniej Polski wydelegował prezesa Radjoklubu w Unisławiu do p. wojewody pomorskiego Młodzianowskiego dla zasięgnięcia informacyj w sprawie wybudowania silnej stacji radjofonicznej na Pomorzu. P. wojewoda oświadczył, że czyni się starania, aby związki komunalne na Pomorzu zawarły porozumienie z „Polskiem Radjo", deklarując przytem swój udział pieniężny. P. wojewoda zaznaczył, że życzeniem zarówno władz wojewódzkich, jak i komunalnych byłoby, aby stacja ta posiadała dużą siłę nadawczą — około 15 kw.

O RADJOSTACJĘ W ŁODZI.

Prasa łódzka nawołuje w szeregu artykułów do stworzenia radjostacji w Łodzi, dowodząc, że nie winna stać temu na przeszkodzie ogólna polityka radjowa, która przewiduje budowę radjostacyj na kresach i że należy wróżyć w razie stworzenia radjostacji w Łodzi ogromne jej powodzenie. Wpłynęłoby to znakomicie tak na podniesienie kultury ludności robotniczej, jak i na rozwój krajowego przemysłu radjotechnicznego. Chodzi o to, żeby nietylko drogi aparat lampowy, lecz i tani detektor zdobył sobie w olbrzymiem mieście, jakiem jest Łódź, wielki rynek zbytu.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 24 bm.

WARSZAWA: Godz. 17.15 koncert popołudniowy pośw. twórczości Jana Straussa. Godz. 19.40 inż. Porębski: „Maszyny zastępują prace umysłowe człowieka". Godz. 19.30 dr. K. Dąbrowski: „Początki gruźlicy". Godz. 20.30 transmisja z Krakowa.

KRAKÓW: Godz. 20.30 koncert muzyki słowiańskiej — wykonawcy: chór pod dyr. Wallek-Walewskiego oraz p. Gundelach-Lewandowskiej (śpiew).

POZNAŃ: Godz. 20.15 koncert wieczorny z udziałem pp. Kerpackiej (fortepian), Kerpacki, art. opery pozn. (śpiew) i Zygm. Zawrocki (śpiew).

WROCŁAW: Godz. 20.15 koncert fortepianowy.

FRANKFURT: Godz. 19.30 „Mignon" opera Thomasa (transmisja).

MONACHJUM: Godz. 20.00 koncert kameralny

STUTTGART: Godz. 20.00 „La Rondine" (Jaskółka) opera w 3 aktach Pucciniego.

WIEDEŃ: Godz. 20.05 koncert popularny z udziałem solistów.

BRNO: Godz. 19.00 koncert muzyki rosyjskiej.

RZYM: Godz. 21.00 uroczystość narodowa

MOSKWA: Godz. 20.00 transmisja z opery.

Jubilaci Sokoła w Zagłębiu.

W ub. niedzielę odbyła się w Sosnowcu piękna uroczystość udekorowania 84 sokołów z gniazd Zagłębia Dąbrowskiego za 20 letnią pracę w Sokole. Uroczystość rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, celebrowanem przez ks. kamb. Pienkiewicza, w którem wzięli udział licznie zgromadzeni członkowie gniazd Sokoła.

Następnie zebrano się w ogrodzie sportowym, gdzie nastąpił sam akt dekoracji, poprzedzony pięknem przemówieniem okolicznościowem prezesa Okręgu dyr. Karneya. Udekorowani zostali następujący członkowie Sokoła:

Gniazdo Sosnowiec: prezes Okręgu Józef Karney, wiceprezes Okręgu Wiktor Kluczewicz, Stefan Mędrzecki, Aleksander Milewski, Władysław Odalski, Marjan Olszowski, Stanisław Płodowski, Mieczysław Straszewicz, Tomasz Wojciechowski, Kazimierz Wosiński, Czesław Goebel, Patełło Marja, Władysław Patełło.

Gniazdo Będzin: Jan Brzostowski, Andrzej Szostak, Bolesław Gołębiowski, Benedykt Misiórski, Jan Szperling, Franciszek Gdesz, Wiktor Hajkiewicz, Stanisław Ruciński.

Gniazdo Dąbrowa: Wacław Kaliszek, Juljusz Piotrowski, Kazimierz Skalski, Marja Srokowska, Stanisław Szymanowski, Jan Dabrowski, Stanisław Frankiewicz.

Gniazdo Niwka: Aleksander Chudzyński, Kazimierz Hermanowski, Michał Kwietniewski, Piotr Luboiński, Mieczysław Samborski, Łubnia, Emil Winter, Ant. Woźniczko. (jun.), Jan Winter, Ant. Woźniczki.

Gniazdo Zagórze: Wacław Bartoszewicz, Teofil Bednarski, Ludwik Bartoszewicz, Aleksander Bonikowski, Ludomir Bukowiński, Michał Chełmicki, Stanisław Dobkiewicz, Teofil Cholewiński, Wacław Jędrczak, Marjan Kędracki, Józef Wróblewski, Gracjan Zapolski, Bronisław Szymański.

Gniazdo Sielce: Gembicki Antoni, Eugenjusz Janiszewski, Wincenty Krupski, Stanisław Monsior, Antoni Ornowski, Ludwik Paszel, Franciszek Pyzikowski, Piotr Rowiński, Antoni Szuliński, Czesław Tomalski, Daniel Wieczorek.

Gniazdo Grodziec: Józef Badowski, Franciszek Bednarski, Stanisław Kazibutowski (sen.), Stefan Kubica, Wacław Łodziński, Konstanty Stelmaszewski, Kacper Tomala, Jan Turski, Ludwik Żywanowski.

Gniazdo Czeladź: Ludwik Kowalski, Piotr Kozarski, Jan Wieczorek.

Gniazdo Niemce: Stanisław Dąbrowski, Teodor Frąckiewicz, Piotr Jura, Ignacy Modliński, Henryk Rachecki, Aleksander Rejment, Zenon Rosnowski, Bolesław Jaworski.

Gniazdo Wojkowice: Karol Bieńkowski.

Maturzystki z gimnazjum im. E. Plater.

Z państwowem gimnazjum im. Em. Plater w Sosnowcu świadectwa dojrzałości otrzymają: Chmielnicka Helena, Gutfraimdówna Antonina, Jędrzejewska Alicja, Kaczorowska Zofja, Mazurówna Antonina, Minkowska Irena, Opęchowska Anna, Ostrowska Olga, Pokoska Wanda, Ptakowska Halina, Rychterówna Edyta, Strączyńska Zofja, Szulcówna Ludwika, Weltmanówna Marja, Wolna Halina, Zelenayówna Janina.

Głosy publiczne.

O bankiecie.

Pisze nam jeden z czytelników:

— Magistrat sosnowiecki celem uczczenia Andrzeja Struga wyasygnował na bankiet 2000 zł. Jeżeli się zważy, że nagroda literacka wynosiła 5000 zł., to cyfra ta w porównaniu z wydatkami na bankiet zakrawa na ironję. Ponieważ Strug mówił, iż przyjmuje nagrodę nietylko w imieniu własnym, ale w imieniu tych wszystkich pisarzy, którzy marli w głodzie i zapomnieniu, to czy nie słuszniemby by było, aby te 2000 zł., zamiast na wódkę i będący pod znakiem zapytania sposób uczczenia Struga, przeznaczyć na drugą nagrodę literacką? Sądząc ze słów Struga, rad byłby z tego bardziej niż z widoku pijących gorące napitki towarzyszy socjalistów z Rady miejskiej. Na gościnne podjęcie Struga wystarczyłyby sumy reprezentacyjne, pobierane przez prezydenta miasta w wysokości 40 proc. od pensji i wiceprezydenta w wysokości 25 proc. Byłaby wtedy uczta w gronie szczuplejszem, ale za to i Strugowi byłoby przyjemniej i nie trzebaby było sięgać do kasy miejskiej po 2000 zł

Strajk w przemyśle metalowym.

Stosownie do decyzji delegatów fabrycznych i komitetów strajkowych, powziętej w ubiegły piątek na konferencji w lokalu polskiego Zjednoczenia na Pogoni, w dniu wczorajszym w przemyśle metalowym Zagłębia wybuchł strajk, który objął następujące zakłady przemysłowe: walcownię hr. Renarda, hutę Katarzynę, hutę Milowice, hutę Staszic, fabrykę Fitznera w Sosnowcu i w Dąbrowie, druciarnię Deichsla, hutę Bankową w Dąbrowie.

Ogółem strajkuje około 10 tysięcy robotników. Nie strajkuje fabryka Hulczyńskiego, huta „Paulina“, oraz kilka małych przedsiębiorstw metalowych.

Akcją kierują lokalne komitety strajkowe, które we wszystkich zakładach pozostawiły potrzebną obserwację przy piecach i maszynach. Naogół wszędzie panuje spokój, sporadyczne zaś usiłowania drobnych grup, które skutkiem agitacji komunistów zamierzały wywołać ekscesy, dzięki zdecydowanej postawie policji zostały z miejsca zlikwidowane. We wszystkich przedsiębiorstwach, kiedy robotnicy przybyli, jak zwykle, do pracy, rozlegly się nagle syreny fabryczne, zapowiadające rozpoczęcie strajku, poczem robotnicy zebrali się wewnątrz zakładów, gdzie urządzono krótkotrwałe zebrania, a następnie robotnicy rozeszli się do domów. Jedynie tylko robotnicy huty Katarzyna i Fitznera udali się pochodem do fabryki Hulczyńskiego, celem zatrzymania przedsiębiorstwa i zmuszenia pracujących do przyłączenia się do strajku, zamiary te jednakże udaremniła policja i pochód rozpędziła. Podobne zajście miało miejsce w Dąbrowie, gdzie robotnicy fabryki Fitznera chcieli gromadnie pójść do huty Bankowej, na co nie pozwoliła policja, zmuszając zebranych do rozejścia. Nastrój wśród strajkujących jest spokojny i większość tylko pod przymusem porzuciła pracę. Jest nadzieja, iż powstały obecnie zatarg zostanie wkrótce zlikwidowany i robotnicy wrócą do pracy.

Do charakterystyki strajku dodać należy, iż komuniści, jak zwykle, usiłowali sprowokować strajkujących i skłonić ich do ekscesów. W Dąbrowie np. masowo rozrzucono odezwy komunistyczne, nawołujące strajkujących do zorganizowania pochodu i uwolnienia z więzienia będzińskiego więźniów politycznych. Wynik agitacji był ten, iż robotnicy zaczęli niszczyć odezwy oświadczając, że w razie ukazania się agitatora komunistycznego połamią mu kości, co miało ten skutek, że chociaż obok zakładów kręciły się podejrzane indywidua, nie było ani jednego przemówienia komunistycznego, lub nawoływań do karygodnych wystąpień i robotnicy spokojnie się rozeszli do domów.

W Dąbrowie policja niewiadomo dlaczego pozwoliła kilku wyrostkom na łobuzerską zabawę, polegającą na niepotrzebnym alarmowaniu mieszkańców syreną fabryczną, która w przeraźliwy sposób wyła od godz. 5.30 do 9 rano, co wywoływało pewien popłoch w mieście, gdyż ludność, nie znająca przyczyny podobnego alarmu była przekonana, iż w mieście dzieją się niezwykłe rzeczy i wiele osób obawiało się wyjść z mieszkań, lub wysłać dziatwę do szkół. W przyszłości podobne alarmy bezwarunkowo powinny być zakazane.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Wtorek

Dziś Joanny i Afry.
Jutro Grzegorza.
Wsch. słońca 3 31
Zach. „ 19 39

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: „Student z Pragi“.

„Sfinks“: Pat i Patachon zięciowie w opałach.

Nowy cennik towarów.

Staraniem sekcji kolonjalno - spożywczej Związek drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu oraz Związek kupców samodzielnych m. Sosnowca wydał nowy cennik, według którego ceny artykułów w drobnej sprzedaży są następujące: mąka pszenna 0.96, mąka pszenna I gat. 1.07, mąka pszenna luksusowa 1.17, perłówka 1.02, kasza tatarczana bronzowa 1.22, kasza manna 1.17, kasza jęczmienna 0.77, pęcak 0.77, fasola biała zwyczajna 0.55, wybierana 0.86, cukrowa 0.96, jaglana 0.88, jaglana czeska 1.00, orkiszowa 0.86, krakowska 1.50, groch I gat. 1.35, II gat. 1.20, polny 0.73, mąka kartoflana 1.10, kasza owsiana 2.80, sól biała 0.35, ryż Burma 1.02, Patna 1.60, cykorja Gleby 1.50, Bohma 1.75, cukier faryna 1.48, kostkowy 1.70, kawa palona I gat. 0.15 deko, II gat. 0.10 deko, słodowa Branickiego 1.60, Kathreinera 2.00, herbata luzem I gat. 0.27 deko, II gat. 0.22 deko, w opakowaniu 0.24 deko, herbata luksusowa w opakowaniu 0.30 deko, drożdże 0.06 deko, pieprz czarny 0.10 deko, angielski 0.10 deko, masło Ceres 4.60, Potokol 4.20, esencja octowa 0.65 — 100 gram, 0.38 — 50 gr., pomidory w puszkach po jedna ósma 0.75 — 50 gr., po jedna czwarta 1.35 — 100 gr., kakao luzem 4.80, holenderskie 6.00, w opakowaniu 12.00, Świece parafinowe 2.80 kilo, stearynowe 3.50, zapałki 0.08 pudełko, gilzy 0.20 100 szt., mydło I gat. 2.35, II gat. 2.00, mydlik do prania Pulsa (200 gram) 0.30, Blask (250 gr.) 0.65, Mewa (250 gr.) 0.95, soda amoniakalna 0.45, krochmal ryżowy 2.40, śliwki suszone krajowe 1.90, bośniackie 2.40, pasta do obuwia 0.25 pudełko, bibułka do papierosów 0.06 książka, oliwa jadalna 3.20 kilo, cebula 1.00 kilo. Cennik taki winien być wywieszony w każdym sklepie i nie wolno wyższych cen pobierać, w wypadku zaś takim należy zawiadomić policję, która spisze protokuł za lichwę.

Rewizje w „Straży Narodowej“.

W ubiegłą niedzielę, w godzinach wieczorowych zaczęły krążyć po Zagłębiu jakieś dziwne wersje, jakoby policja przeprowadzała w organizacjach narodowych, jak również w mieszkaniach prywatnych znanych działaczy narodowych rewizje, w wyniku których miano pozabierać wiele materjału dowodowego.

Wersje te, z braku jakichkolwiek konkretniejszych danych, wywołały zrozumiałe zaniepokojenie, zwłaszcza, że dotyczyły one organizacji cieszącej się powszechnym poważaniem i uznaniem za jej patrjotyczny i narodowy charakter.

Po sprawdzeniu tych wersyj okazało się, iż były one mocno przesadzone, nie mniej jednakże zawierały część prawdy. Mianowicie, w związku ze znanemi rewizjami, a następnie zamknięciem antykomunistycznej „Straży narodowej“ w Warszawie, wydano polecenie przeprowadzenia rewizji we wszystkich oddziałach prowincjonalnych tej organizacji , a ponieważ na terenie Zagłębia również zorganizowano w swoim czasie kilka oddziałów „Straży narodowej“, dokonano w nich stosownie do zarządzenia rewizji, które polegały na zabraniu korespondencji, zawierającej regulaminy, okólniki i t. p. dowody, dotyczące wspomnianej organizacji, pozatem nic więcej nie znaleziono i niezabrano z tej prostej przyczyny, iż żadnych innych dowodów nie było.

Rewizje przeprowadzono: u p. J. Karneya i inż. Bereszki na Niemcach, u. p. Jeżewskiego w Sosnowcu, u p. inż. Krajewskiego w Grodźcu, u p. E. Jemielewskiego w Klimontowie, u inż. J. Dzierzbickiego w Wojkowicach Komornych, u p. inż. M. Siwika w Zagórzu. U innych osób, z powodu ich nieobecności w Zagłębiu, rewizji nie przeprowadzono.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż podobne zarządzenie wywołało niezwykłe podniecenie, oburzenie i dezorjentację w szerokich sferach Zagłębia, nikt bowiem nie może zrozumieć, dlaczego prześladowaną jest „Straż narodowa“, która na sztandarze swym wypisała walkę z komunizmem i anarchją, walkę z tym komunizmem, który zwalczonym być może jedynie nie środkami policyjnemi, a przez samo społeczeństwo polskie, mocno zorganizowane i uświadomione narodowo.

„Dom własny“

W dniu 25 bm. o godz. 7 wieczór w sali Związku kolejarzy w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego 3), odbędzie się zebranie informacyjne, a bezpośrednio potem pierwsze walne zgromadzenie członków Towarzystwa samopomocy mieszkaniowej „Dom własny“

Czeladź w hołdzie Słowackiemu

W ub. sobotę odbyło się w Czeladzi posiedzenie organizacyjne, Komitetu obchodu k[illegible]czci Juljusza Słowackiego. Posiedzenie zagaił p. burmistrz A. Rączaszek, poczem zebrani wybrali przewodniczącego w osobie p. burm A. Rączaszka i sekretarza p. Otrębskiego Następnie ustalono ogólny program obchodu który przedstawia się następująco: Rano o godzinie 9.30 uroczysta msza św.; po mszy — poranki dla dzieci szkół powszechnych wieczorem uroczysta akademja, w sali klubu na Saturnie. Dzień obchodu ustalono na 19 czerwca b. r. Do opracowania szczegółów programu wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. Gnoiński, burm. A Rączaszek, dr. J. Marczyński, P. Pieczyński Sumiński, A. Przylucki, A. Cieśliński., H Gruszczyński, Cz. Rączaszek i Otrębski.

Zakończenie Tygodnia harcerskiego w Dąbrowie.

Tydzień harcerski w Dąbrowie zakończył wspaniały koncert w sali „Ogniska“. Była to w stosunkach tutejszych istotnie nieprzeciętna impreza, która zarówno pod względem artystycznym, jak i kasowym udała się nadzwyczajnie.

Duża sala „Ogniska“ efektownie przybrana i oświetlona, zgromadziła liczne rzesze inteligencji. Być może, iż ogólny sympatyczny nastrój doskonale usposobił wykonawców, wszystkie bowiem utwory wykonane były z rzadko spotykaną doskonałością, nic też dziwnego, że hucznym oklaskom nie było końca. Zebrana publiczność wyrażała głośno swe objawy uznania i z zadowoleniem podkreśliła wysoki poziom koncertu oraz poszczególne wystąpienia.

Jednem słowem impreza udała się doskonale, co w dużej mierze jest zasługą organizatorów, którym też za tak wspaniałą ucztę artystyczną należą się słowa uznania.

Poświęcenie sztandaru Kółka rolniczego w Grodźcu.

W przyszły czwartek Kółko rolnicze w Grodźcu obchodzić będzie niezwykłą uroczystość poświęcenia sztandaru korporacyjnego, w której wezmą udział poza zaproszonemi miejscowemi organizacjami społecznemi również delegaci gospodarczych zrzeszeń rolniczych nietylko z naszego powiatu lecz i z innych okolic, jak również przedstawiciele centralnego Związku z Warszawy Program tego obchodu jest następujący: godzina 10.30 rano zbiórka na placu Kółka rolniczego przy ulicy Będzińskiej, godzina 11 wymarsz do miejscowego kościołaa parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, potem powrót na plac Kółka i wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru. Uroczystość tę zakończy skromne wspólne przyjęcie dla zaproszonych gości. Z naszej strony życzymy tej tak ważnej dla rozwoju naszego życia gospodarczego instytucji dalszego pomyślnego rozwoju pod nowopoświęconym sztandarem.

Przyrzeczenie harcerskie.

W ub. niedzielę 22 bm. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu, po uroczystem nabożeństwie odbyło się przyrzeczenie harcerek Hufca żeńskiego. Przyrzeczenie odebrał ks. J. Solczyński przewodniczący oddziału Zagł. Dąbr. Z. H. S.

Otwarcie i poświęcenie ochronki w Grodźcu

Dzięki usilnym staraniom i ofiarnej pracy jak i bardzo dużego nakładu kosztów pani Marji Ciechanowskiej, przy wydatnej pomocy znanej ze swej ofiarności dyrekcji miejscowych zakładów Solvay u stóp góry św. Doroty w Grodźcu wzniesiono śliczny gmach dwupiętrowy, przeznaczony na ochronę dla dzieci robotników fabryki cementu i kopalni Grodziec I, oraz dla dzieci pracowników, zatrudnionych przy majątku ziemskim i we dworze. Otóż w przyszły czwartek jako w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie tego nowowybudowanego domu, w którym prócz ochronki dla dzieci urządzona jest szwalnia dla młodych kobiet, prowadzona pod wytrawnym kierunkiem S.S. Passjonistek. Tak ochronka jak i szwalnia jest pod wezwaniem św. Stanisława Kostki.

Z przemysłu budowlanego.

Onegdaj w lokalu przy ul. Racławickiej 3 w Sosnowcu odbyło się zebranie pracowników przemysłu budowlanego. Zebranie zagaił prezes Związku p. Luft, przewodnictwo objął Kowalski. Delegaci zdali sprawozdanie z pertraktacyj, w wyniku których zatrudnieni w budownictwie otrzymali 10 proc.

podwyżkę płac. Na podwyżkę tę zgodzono się, ale tylko narazie i z dniem 15 czerwca zostaną wysunięte ponowne żądania podwyżki. Przed terminem tym zostanie zwołane, celem omówienia żądań, walne zebranie pracowników budowlanych.

W onegdajszem zebraniu wzięło udział 55 osób.

Poświęcenie sztandaru.

W nadchodzący czwartek, Narodowa organizacja kobiet w Czeladzi, urządza uroczyste poświęcenie sztandaru N. O. K., rozwinęło na terenie m. Czeladzi bardzo ożywioną działalność i przy okazji poświęcenia sztandaru należy jej życzyć pomyślnego rozwoju w dalszej pracy.

Sprostowanie.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż obrady na zebraniu członków Stow. lokatorów w Będzinie zagaił p. L. Borzykowski, zaś p. Lewin odczytał sprawozdanie z działalności zarządu Stow.

Likwidacja złodziei kolejowych.

Zamieszkały w Wojkowicach Komornych Józef Pawiński prosi nas o zaznaczenie w związku z naszą notatką z piątku o likwidacji szajki złodziei kolejowych, że on do tej szajki nie należał i nie był aresztowany, był natomiast aresztowany Jan Pawiński.

Usiłowane samobójstwo.

Onegdaj policję zawiadomił niejaki Musialik Antoni zamieszkały przy ul. Wschodniej w Sosnowcu, że kochanka jego, Zofja Brzezińska wypiła większą dozę esencji octowej w celach samobójczych. Denatkę przewieziono do szpitala na Pekinie. Powód samobójstwa narazie nieznany.

Za nielegalny handel.

Policja pociągnęła do odpowiedzialności mieszkańców Sosnowca: Piotra Mikołajczyka (Nowa 15) i Marję Miwiez (Kilińskiego 27) za nielegalny handel spirytusem.

Odpowiedzi Redakcji.

W. C. w Dąbrowie. Pocześwie Pan to napisał, ale poezji w tem nie widać.

P. Jan Krauze. W sprawie komornego najlepiej zwrócić się do urzędu rozjemczego, a z braku tegoż w danej miejscowości na drogę sądową, trudno bowiem określić, ile powinien Pan płacić, nie znając wysokości czynszu przedwojennego.

Rezultat wyborów w Związku pracowników przem. i handl.

Jak donosiliśmy, w ub. niedzielę odbyło się walne zgromadzenie polskiego Związku pracowników przemysłowych i handlowych. Na zgromadzeniu tem dokonano dopełniających wyborów władz związkowych. Obliczenia głosów dokonano wczoraj. Wynik wyborów jest następujący:

Do zarządu wybrano: Grunwalda Włodzimierza — Dąbrowa, Koralewskiego Wiktora — Dąbrowa, Bosackiego Stefana — Niemce, Szostka Leona — Dąbrowa, Drozdowskiego Szymona — Tereszynek, Hermanowskiego Kazimierza — Niwka, Szmajdra Adama — Jaworzno, Buttnera Stefana — Siersza, Sikorę Jana — Szczakowa.

Na zastępców członków zarządu wybrano: pp. Puchalskiego Stefana — Sosnowiec, Kulawika Wiktora — Sosnowiec, Kowalskiego Kazimierza — Brzeszcze, Plejznerowskiego Zygmunta — Siersza, Mikułowskiego Edw. (Jun) — Sosnowiec, Małka Tadeusza — Siersza, Świerczewskiego Antoniego — Dąbrowa, Bandasa Kazimierza — Niemce, Małkiewicza Władysława — Sosnowiec, Gołąba Jana — Grodziec, Ptoka Wilhelma — Trzebinia, Larysza Józefa — Jaworzno.

Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Koszade Franciszka — Sosnowiec, Brzezka Kazimierza — Niemce, Uniejowskiego Walentego — Dąbrowa, Jurasa Władysława — Libiąż, Sautera Ewalda — Sosnowiec, Bressla Ignacego Grodziec.

Na zastępców do Komisji rewizyjnej wybrano: pp. Pajora Leona — Siersza, Brzeziewicza Kazimierza — Sosnowiec, Mattera Eugenjusza — Jaworzno, Wróbewskiego Witolda — Siersza, Łopatę Franciszka — Ostrów Wielkopolski.

Do sądu koleżeńskiego wybrano: pp. Frąckiewicza Wincentego — Saturn, Królikowskiego Juljusza — Sosnowiec, Bukowińskiego Ludomira — Klimontów, Michlewicza Teodora — Szczakowa, Dmochowskiego Stanisława — Sosnowiec.

Na zastępców do sądu koleżeńskiego wybrano: pp. Goettla Gustawa — Jaworzno, Szporna Józefa — Libiąż, Habelmana Henryka — Sosnowiec.

Nieporozumienia w łonie zawierckiej PPS.

OBRADY OJCÓW MIASTA W ZAWIERCIU.

W niedzielnym numerze naszego pisma donieśliśmy już o zmianie, jaka nastąpiła w składzie Rady miejskiej w Zawierciu, a mianowicie o ustąpieniu prezesa Glanowskiego, który prowadzenie obrad powierzył wiceprezesowi Peterowi. P. Jędrusiński, zasiadający obecnie wśród lewicy, a nie jak poprzednio w centrum, prosił prezesa Glanowskiego o piastowanie swego urzędu jeszcze przez 8 miesięcy, przyczem na lewicy rozległy się sykania.

Bezpośrednio po odczytaniu przezeń zrzeczenia i wyjściu z sali rady, klub lewicy prosił o 5-minutową przerwę dla powzięcia decyzji o stanowisku klubu wobec niespodziewanego ustąpienia. Po przerwie r. Gajusiński odczytał imieniem klubu lewicy deklarację dyskwalifikującą prezesa Glanowskiego honorowo za niedotrzymanie danego klubowi słowa honoru przewodniczenia Radzie i nie składanie mandatu bez porozumienia ze swoim klubem. Stwierdzając to klub lewicy postawił Glanowskiego pod pręgierz opinji publicznej za złamanie solidarności partyjnej i postanowił w obradach nadal uczestniczyć.

Gdy obrady wznowiono, r. Brykalski zreferował sprawozdanie komisji rewizyjnej, która stwierdziła staranne i prawidłowe prowadzenie ksiąg kasowych, nie orzekając nic dodatniego o księgach podatkowych, co było winą zreformowanego obecnie systemu.

W wykonaniu budżetowem znaleziono część pozycyj niewykorzystanych, część znacznie przekraczających swą preliminowaną wysokość. Tak np. koszty szpitalne parokrotnie przewyższyły preliminowane sumy, co zostało spowodowanem leczeniem osób przynależnych do innych gmin. O zmianę niewłaściwych w tym względzie przepisów wszczęto już zabiegi. W konkluzji sprawozdania komisji rewizyjnej r. Brykalski wniósł o votum ufności dla zarządu miasta.

Następnie zabrał głos r. Peter, podzielając zdanie r. Brykalskiego i popierając wniosek wyrażenia votum ufności. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Z kolei wszedł pod obrady nagły wniosek r. Brykalskiego, projektujący imieniem komisji rewizyjnej wypłatę pracownikom buchalterji i wydz. podatkowego podwyżkę wynagrodzeń, jako zbyt niskich w stosunku do ich pracy, oraz wypłatę pozostałych z funduszu remuneracji 1040 zł. tym pracownikom którzy jako zagrożeni suchotami pozostają lub w najbliższej przyszłości wyjadą na kuracię do Zakopanego.

Ze względów formalnych sprzeciwił się podwyżkom prez. Janik, gdyż wynagrodzenia unormowane są według skali uchwalonej przez Radę miejską i przyjętej przez województwa, zaetm wszystkie zmiany winny być w ten sam sposób uskuteczniane. R. Brykalski ponownie wniósł przeprowadzenie rewizji płac, poczem Rada drogą głosowania przekazała sprawę do komisji finansowo - budżetowej.

W dalszym ciągu obrad Magistrat zaproponował wybudowanie stróżówki, przeprowadzenie mechanicznej instalacji elektrycznej, powiększenie sali uboju nierogacizny, wystawienie stajen spędowych, wyłożenie ścian kaflami, wyeliminowanie mieszkania stróża z budynku rzeźni, zmontowanie nowych kotłów itd., które pociągną za sobą wydatek przeszło 100 tys. zł., itp. inwestycje przeprowadził kosztem dzierżawców. Wzamian za to dzierżawcom zostanie o 10 lat przedłużony kontrakt dzierżawny tj. do r. 1939. Od kwoty wyłożonej na inwestycje miasto płacić będzie dzierżawcom w ciągu pierwszych lat 5—15 pr. w ciągu dalszych lat 7 i pół 8 pr. w stosunku rocznym. Tenuta dzierżawna pozostanie narazie w dotymczasowej wysokości, a może ulec zmianom w przyszłości, przy zmienionych przez Magistrat cenach za ubój bydła.

Ostatni punkt obrad, kwestja udzielenia urlopu prezydentowi wywołała krótką dyskusję, po której większością głosów urlop prezydentowi przyznano na czas od 15 czerwca do 31 lipca 1923 r.

LIST B. PREZESA RADY MIEJSKIEJ.

Otrzymaliśmy pismo następującej treści:

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 21 bm., o czem donosi „Kurjer Zachodni“ w nr. 139 zostałem niewinnie postawiony pod pręgierz opinji publicznej przez klub lewicy Rady za najzupełniej niespodziewane ustąpienie z Rady miejskiej miasta Zawiercia, co jest wierutnem kłamstwem, gdyż w dniu 17 bm. wręczyłem p. Petrowi, wiceprezesowi Rady pismo następującej treści:

„Do wysokiej Rady miejskiej miasta Zawiercia:

Po ośmioletniej pracy na polu samorządowym zmuszony jestem mandat radnego złożyć, a tem samem i wysoką godność prezesa.

Odchodzę z głębokim żalem, że muszę nić wspólnej pracy zerwać, pozostając w przekonaniu, iż obowiązki włożone na mnie, przez miejscowe społeczeństwo, spełniałem wyłącznie ku potrzebom naszego miasta.

Wszystkim więc kolegom radnym, jak i członkom zarządu składam podziękowanie za współpracę, oraz życzenia owocnej pracy na przyszłość dla dobra i rozwoju naszego grodu.

Jan Glanowski“.

Ponieważ zaproszenia na posiedzenie w d. 21 bm. zostały podpisane przez mego zastępcę, uważałem, że dymisja moja została przyjętą. Jednocześnie, widząc na porządku obrad brak, punktu wyborów prezesa, postanowiłem przybyć na zebranie, aby raz jeszcze osobiście ustąpienie swoje zgłosić.

Klub swój zawiadomiłem o ustąpieniu tego samego dnia, co i Radę — pismem podobnej treści.

Z powyższego wynika, że tak Rada, jak i klub lewicy były na cztery dni przed posiedzeniem o zrzeczeniu mojem zawiadomione i zarzut „niespodziewanego ustąpienia“ upada.

Jan Glanowski.

Wiadomości ze Śląska.

Dziś rozpocznie się egzaminowanie dzieci

SZKOLNYCH Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO PRZEZ SZWAJCARSKIEGO RZECZOZNAWCĘ.

W dniu wczorajszym bawili u p. wojewody Grażyńskiego: p. prezydent Komisji mieszanej dla G. Śląska, Calonder i delegowany przez Ligę narodów dla przeprowadzenia egzaminu dzieci zapisanych do szkół mniejszości z języka niemieckiego, p. Mauer, inspektor szkół szwajcarskich. Na konferencji tej omawiane były wyłącznie sprawy, związane ściśle z wykonaniem odnośnego rozstrzygnięcia Rady Ligi o przeprowadzeniu egzaminu, oraz ustaleniem terminu rozpoczęcia tegoż.

Jak się dowiadujemy dziś rozpocznie p. Mauer swoje normalne urzędowanie.

Z pracy organizacyjnej

ZWIĄZKU POLSKICH SAMODZIELNYCH RZEMIEŚLNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW ŚLĄSKA.

Praca organizacyjna Związku polskich samodzielnych rzemieślników i przemysłowców na Śląsku Cieszyńskim, mająca na celu ujednoczenie wszystkich polskich rzemieślników tamtejszych w jednym wspólnym Związku wydaje coraz to lepsze rezultaty.

Ostatnio odbyło się w tym celu zebranie organizacyjne w Wiśle, w którem udział wzięło 25 miejscowych rzemieślników, przedstawiciele władz i instytucyj oświatowo-kulturalnych. Z ramienia głównego Zarządu Związku wziął udział w Zjeździe delegat p. Szmigielski, który w dłuższem przemówieniu poinformował zebranych o celach i zadaniach Związku oraz udzielał wyjaśnień w sprawach interesujących tamtejszy ogół.

Po dłuższej dyskusji, jaka się potem przemówieniu wywiązała uchwalono przystąpić do Związku i założyć w Wiśle miejscowe koło związku, poczem wybrano Zarząd z p. Andrzejem Polskiem na czele.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek dnia 24 maja „Nitouche“ występ E. Gistedt.

Środa dnia 25 maja „Verbum nobile“. „Pajace“ występ Z. Zaleskiej i F. Bedlewicza.

Czwartek 26 bm. popołudniu „Rozwódka“.

Czwartek 26 bm. wieczorem „Carmen“ występ Wermińskiej i Bedlewicza.

Sobota 28 maja przedstawienie popołudniowe dla młodzieży mniejszości językowej niemieckiej „Verbum nobile“, „Wesele w Ojcowie“.

Sobota 28 maja wieczorem „Romantyczni“ premjera.

Niedziela 29 maja popołudniu przedstawienie dla młodzieży robotniczej „Kopciuszek“.

Niedziela 29 maja wieczorem „Dama Pikowa“ opera Czajkowskiego — premjera.

Z Sejmu śląskiego.

Dziś o godz. 3 popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na porządku dziennym między innymi wniosek klubu niemieckiego w sprawie zniesienia ustawy o Śląskim Funduszu gospodarczym, oraz wniosek, zgłoszony przez posła ks. Brzuskę o umorzenie długów Kurji biskupiej w Katowicach, zaciągniętych ze skarbu śląskiego.

Wolne posady nauczycielskie na Śląsku.

Śląski Urząd Wojewódzki, wydział oświecenia publicznego, komunikuje, iż w szkołach średnich ogólno - kształcących województwa Śląskiego będzie od 1 marca br. wolnych o koło 80 posad nauczycielskich. Termin wnoszenia podań upływa w dniu 15 czerwca br. Bliższe szczegóły podane są w nr 4 Dziennika ustaw śląskich, względnie w dzienniku urzędowym ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Przyjazd wybitnego finansisty amerykańskiego.

W najbliższych dniach przybędzie na Śląsk celem oględzin zakładów i kopalń Spółki akcyjnej Gieschego, wybitny finansista i przemysłowiec amerykański, Cornelius I. Kelley, prezes wielkiej Anaconda. Company, jednoczącej w swem łonie 54 rozmaitych koncernów kopalnianych, hutniczych, i przemysłowych w Stanach Zjednoczonych, w Kandzie, Ameryce północnej i Europie. Do tych ostatnich należy też i Spółka akc. Gieschego.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Mysłowicach.

W niedzielę dnia 22 bm. odbyła się w Mysłowicach piękna uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz naczelnych z p. wojewodą Grażyńskim na czele, delegaci całego szeregu organizacyj i liczne zebrania ludność miejscowa.

Odsłonięcie tablicy wmurowanej w ścianę magistratu mysłowickiego dokonał p. wojewoda, poświęcenia zaś ks. Wojtek, który też wygłosił odpowiednie przemówienie.

Odznaczenie magistratu katowickiego na wystawie ogrodniczej.

Komitet jubileuszowej wystawy ogrodniczej, urządzonej w Poznaniu w czasie od 25.9.26 — 3.10.26 przyznał magistratowi miasta Katowic dyplom uznania za wzorowe utrzymanie plantacji. Dyrektorowi plantacji miejskich w Katowicach, Salmanowi, przyznał ten sam komitet srebrny medal za ogólną i pożyteczną działalność.

Polski konsul generalny z Bytomia w Katowicach.

Wczoraj bawił u p. wojewody Grażyńskiego, generalny konsul polski z Bytomia, p. Szczepański. Na konferencji poruszono sprawy ściśle służbowe.

Komitet wykonawczy wystawy gospodarczo-spożywczej.

Katowicki komitet wykonawczy wystawy gospodarczo spożywczej, która urządzona będzie w Katowicach we wrześniu br. rozpoczął już swe prace. Biura komitetu mieszczą się w Związku gmin województwa Śląskiego przy ul. Pocztowej l. 16.

Raut na kolonje letnie dla harcerzy.

Na dochód kolonji letnich dla biednej młodzieży harcerskiej urządza katowickie koło przyjaciół harcerzy we środę dnia 25 bm. wieczorem w sali „Oazy“ 3 maja l. 11 raut wiosenny z tańcami. W programie najrozmaitsze atrakcje. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można u p. dyr. Rokity, Mickiewicza l. 10 telef. 15-21.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93. Tendencja spokojna.

Ze sportu.

K. S. „SOSNOWIEC" — Ż. T. G. S. „HAKOACH" 3:0. (0:0). W niedzielę na boisku ŻTGS. „Hakoach" w Będzinie odbyły się pierwsze zawody o mistrzostwo Ligi Zagłębia Dąbrowskiego pomiędzy powyższemi drużynami. Zawody należały do nader interesujących, gdyż obydwie drużyny są w dobrej formie, gra prowadzona w bardzo ostrem tempie, lecz fair i szybka. K. S. „Sosnowiec" osłabiony brakiem Jakubczyka, co dało się odczuć w linji pomocy. Napad „Hakoachu" pracowity, lecz znakomite trio obronne K. S. „Sosnowiec" nie dopuszczało go zupełnie do głosu. Najlepszym na boisku bramkarz „Hakoachu", który puścił 3 bramki wprost trudne do obrony, lecz za to wyratował kilkanaście pozycyj groźnych. Sędzia p. Bluszcz, bez zarzutu.

K. S. „SOSNOWIEC" II — Ż. T. G. S. „HAKOACH" II 2:2.

„ZAGŁĘBIANKA" — „RUCH" 3:3 (1:1). Rozegrane pomiędzy powyższemi drużynami zawody o mistrzostwo kl. B. omal nie przyniosły przegranej „Ruchowi", który w ostatnim momencie wyrównał, grając z 6-ma rezerwowymi. Najlepszy na boisku Seifheter z „Ruchu", zdobył 2 bramki, Stawiński 1. Z gości b. dobry Archtman. Sędzia b. dobry p. Pytlik.

T. S. DĄBROWA (DĄBROWA GÓRN.) — T. S. ZĄBKOWICE 8:1 (4:0). W niedzielę dnia 22 maja r. b. na boisku T. S. Ząbkowice w Ząbkowicach, rozegrano zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy C, zakończone zasłużonem zwycięstwem gości. Podczas całej gry stała przewaga T. S. Dąbrowy, której napad pokazał bardzo ładną i kombinacyjną grę. Bramki dla T. S. Dąbrowy zdobyli: Soboń 4. Banasik A. 3 i Sobieraj 1. Dla gospodarzy punkt honorowy zdobył lewy łącznik. Sędziował dobrze p. Berliner.

T. S. „DĄBROWA" — T. S. „ZĄBKOWICE" 8:1 (4:0). Zawody o mistrzostwo klacy C rozegrały drużyny powyższe na boisku „Ząbkowic". Zespół ten, słabo wyrobiony, musiał ponieść porażkę. Z drużyny „Dąbrowa" bramki zdobyli: Saboń 4. Banasik 3 i Sobieraj 1. Sędziował dobrze p. Berliner.

R. K. S. „LEGJA" — R. K. G. S. „ZAGŁĘBIE" 2:2 (1:1). Gra należała do bardzo ładnych i równorzędnych. Jeżeli się zważy, że ten sam zespół „Legji" z A kl. „Makabi" w tym sezonie wyszedł remisowo, to dla „Zagłębia" wynik ten sam jest zaszczytny. Sędziował b. dobrze p. Blaszczyk.

„ZAGŁĘBIANKA" II — „ZAGŁĘBIE" II 3:9.

C. K. S. — K. S. „SMOK". W ub. niedzielę na boisku C. K. S. odbyły się koleżeńskie zawody w piłkę nożną miedzy C. K. S. — K. S. „Smok" Szopienic z wynikiem 3:1 dla C. K. S.

T. S. „VICTORIA" — „MAKABI" 3:2.

„VIRGINIA" — „SARMACJA" 0:1. T. K. O. „ŚWIT" — K. S. „BRYNICA" 2:3. Zawody powyższe rozegrane zostały w ub. niedzielę na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu o mistrzostwo podokręgu sosnowieckiego P. L. P. N.

„WARSZAWIANKA" WARSZAWA — I. F. C. KATOWICE 2:3 (2:2). Wczorajsze zawody o mistrzostwo polskiej Ligi państwowej zakończyły się ciężko wywalczonem zwycięstwem I. F. C. Gra obustronna pozostawiała tym razem wiele do życzenia i była typową walką o punkty. Z drużyny gości na wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem bezkonkurencyjny bramkarz „Warszawianki", Domański. Gdyby nie jego świetna obrona, goście byliby zostali pokonani w grubo większym stosunku. Ponadto wyróżniła się środkowa trójka ataku. Uzyskane dwie bramki zawdzięcza „Warszawianka" ich mądrej i celowej grze kombinacyjnej.

W drużynie gospodarzy najlepsze wrażenie zrobił nowo pozyskany Gersler. b. gracz Kolejowego Klubu sportowego w Katowicach. Wszystkie trzy bramki dla I. F. C. padły z jego strzałów. Dwie z tych bramek strzelone zostały z karnego. Bramkarz Gerlitz grał tym razem zanadto nonszalancko, czego następstwem były dwie strzelone przez „Warszawiankę" bramki, możliwe do obronienia. Zadziwiała nieobecność na stanowisku środkowego pomocnika, Tichauera, który na zawodach z Pogonią pokazał swą wysoką klasę. Niestety jego zastępca był od niego grubo gorszy.

W czasie zawodów zdarzył się bardzo smutny wypadek, który dla I. F. C. może mieć bardzo poważne następstwa. Oto w zderzeniu z graczem „Warszawianki" Kozugolrzeniu z graczem „Warszawianki" Korugol-Wypadek ten stawia widoki I. F. C. na uzyskanie mistrzostwa Ligi w bardzo niepewnem świetle z powodu trudności znalezienia odpowiedniego zastępcy na to tak odpowiedzialne stanowisko w drużynie.

Skazanie radnych z „Solidarności robotniczej".

PIĘCIU KOMUNISTÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu, w składzie: przewodniczący Sokolski, sędziowie Jankiewicz i Salak zasiadło wczoraj siedmiu komunistów: Stanisław Fürstenberg, Nachman Landau, Wincenty Szostak, Wacław Adamczyk i Józef Szywała. Pierwsi dwaj zamieszkali w Będzinie, pozostali na kolonji Ksawera pod Dąbrową. **Adamczyk i Szywała są radnymi m. Będzina z ugrupowania t. zw. Solidarności robotniczej.**

W dniu 1 maja ub. r. na placu sportowym w Dąbrowie odbywał się wiec PPS. zebrało się około 800 osób. W czasie przemówienia posła Cupiała ukazała się grupa komunistów, niosąca dwa czerwone sztandary. Jeden z nich miał napis: **„Niech żyje K. P. P. O. K. Z. D."** (komunistyczna partja Polski, okręgowy komitet Zagłębia Dąbrowskiego); drugi: **„Niech żyje związek młodzieży komunistycznej".** Jak stwierdziła policja, osk. Szostak trzymał sztandar z napisem „Niech żyje K. P. P. O. K. Z. D., **osk. Szywała i Adamczyk podburzali młodzież do czynnych wystąpień**, osk. Landau trzymał na ramionach małego chłopaka, który dzierżył sztandar Z. M. K. a osk. Fürstenberg wzniósł okrzyki: **„Niech żyje komunizm! Precz z białym terorem w Polsce!"** itd., które powtarzali za nim inni komuniści.

Tyle akt oskarżenia. Natomiast świadkowie zeznali co następuje:

Św. kom. Aleksnader Gajewski stwierdził, że wszyscy oskarżeni znani byli policji politycznej ze swej działalności antypaństwowej. Szywałę i Adamczyka wybrali komuniści do rady miejskiej Będzina. Szostak był kolporterem okręgowego komitetu komunistycznej partji, Fürstenberg i Landau należeli do związku młodzieży komunistycznej.

Św. wywiadowca Juljan Piasecki był obecny na wiecu. Potwierdził w zupełności akt oskarżenia zarówno jak i św. wyw. Józef Pawlik.

Św. odwodowy wiceprezydent Będzina Rubinlicht zeznał, że osk. Landau zgłosił się w czasie wyborów do rady miejskiej w Będzinie i bezinteresownie agitował na rzecz narodowego komitetu żydowskiego (!!).

Inni świadkowie obrony nie wnosili do rozprawy nic konkretnego, względnie zadziwiająco szczegółowo wykazywali alibi Landaua, który w krytycznym dniu o godzinie 12-ej miał z nimi spacerować w innej części miasta. **Zeznania te zupełnie nie zasługiwały na wiarę, tem więcej, że świadkowie ci byli aresztowani wraz z Landauem po wiecu PPS, i zwolnieni zostali później dla braku cech przestępstwa. Niemniej brali udział w manifestacji komunistycznej.**

Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał. Jeden twierdził, że był podówczas w Krakowie, drugi miał siedzieć w domu z powodu choroby żony etc. **Osk. Szostak zdradzał dużą znajomość kryminalistyki.**

Po przemówieniach prokuratora Koeniga i obrońców, Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił **wyrok, skazujący każdego z oskarż. na 6 miesięcy twierdzy. Zastosowano w stosunku do każdego ze skazanych 200 złotych kaucji, a do czasu złożenia jej — areszt.**

Wyrok przyjęli skazani spokojnie. **Na sali rozpraw zgromadziło się mnóstwo sympatyków leninizmu z... Będzina.**

L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Eksport polskiego węgla.

Ostateczne zestawienie za kwiecień wykazuje, że w miesiącu tym wywóz naszego węgla spadł w stosunku do marca o 17.000 ton i wynosił 819.000 ton. Ogólne obniżenie naszego eksportu zostało wywołane spadkiem eksportu lądowego, głównie do Austrji (143 tys. ton) i Węgier (26.000 ton), nie zaś morskiego, który nawet wzrósł do sumy 406 tys. ton (Gdańsk — 329, Gdynia — 63 i Tczew —14). Siła sprzedaży naszego węgla na rynkach północnych jest bardzo wielka — niestety, jak dotychczas, pełnemu wyzyskaniu jej przeszkadza słaba zdolność przeładunkowa naszych portów i jeszcze słabsza zdolność przewozowa naszych kolei. Przy obecnej ich sile przelotowej — porty nasze mogą jedynie zwiększyć swój przeładunek do 450.000 ton miesięcznie, co w niedługim czasie może być osiągnięte. Dalsza poprawa naszej sytuacji eksportowej zależy wyłącznie od budowy nowych linij kolejowych. Fakt więc zatwierdzenia budowy kolei Bydgoszcz - Gdynia należy uważać za wielce doniosły.

Kronika gospodarcza.

TWORZENIE FLOTY RYBACKIEJ. Ministerstwo przemysłu i handlu zamierza jeszcze w roku bieżącym zakupić 5 statków dla połowu śledzi, a w roku 1928 dalsze 5 statków. Koszty takiego statku wynoszą około 10.000 funtów. Statki te będą odbywać dalsze wyprawy za rybami. Stworzenie z inicjatywy rządu własnej floty rybackiej, mogącej wyjeżdżać na połów aż na morze Północne, ma znaczenie niezwykle gospodarcze, gdyż podobne statki przynoszą rocznie dochody np. w Anglji 2000—3000 funtów ale w naszych warunkach ma również znaczenie polityczne.

ZLIKWIDOWANIE RAFINERJI NAFTY W DZIEDZICACH. Z Dziedzic donoszą, iż została zlikwidowana miejscowa rafinerja nafty, będąca własnością koncernu naftowego „Dąbrowa". Pracę utraciło około 200 robotn. Ważniejsze części urządzeń maszynowych zlikwidowanej rafinerji przewiezione będą do Grannika Marjampolskiego (Podkarpacie), gdzie znajduje się rafinerja i fabryka maszyn, należąca do koncernu „Dąbrowa".

LOKOMOTYWY POLSKIE W RUMUNJI. Na odbytej w Bukareszcie polsko-rumuńskiej konferencji kolejowej podpisano umowę w sprawie przewozu na linjach kolejowych rumuńskich towaru importowanego z Polski przy pomocy lokomotyw polskich obsługiwanych przez polskich maszynistów. Polskie lokomotywy przywiozą do Rumunji między innymi rury wiertnicze dla przemysłu naftowego oraz węgiel. Wzamian za to rząd rumuński uwolni węgiel polski od opłat celnych.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 23 maja 1927 r.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 7.60—7.65, Bank Polski 152.75—152.00, Bank Spółek Zarobk. 94.00, Kijewski 95.00, Czersk 1.20, Częstocice 3.65—3.60, Cukier 6.00—5.85, Łazy 0.46, Wysoka 120.00, Węgiel 115.50—113.50, Nobel 6.10—6.30—6.25, Cegielski 45.50, Spirytus 3.60, Żegluga 0.65, Lilpop 33.00—33.50, Modrzejów 10.10—10.00—10.10, Norblin 191.00, Ostrowiecki 84.00, Rudzki 2.96—2.88—2.90, Starachowice 78.00—75.00—76.25 za 1 akcję 50 zł. która równa się 15-tu storem, Zieleniewski 22.25 Zawiercie 41.50, Żyrardów 19.75—20.00—19.50, Borkowski 3.70—3.75—3.65, Syndykat 4.27—4.40—4.35, Haberbusz 160.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.43 i pół, Paryż 35.03, Wiedeń 125.90, Praga 26.50, Włochy 49.05, Szwajcarja 172.17 i pół—172.05, Holandja 358.00.

Tendencja dla akcyj słabsza dla walut Włochy i Szwajcarja mocniej reszta utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 23.5 1927 r.

Żyto 50.75—51.75, Pszenica 55.25—58.25, Jęczmień zwykły 42.00—44.00, Owies 43.50—44.50, Ospa pszenna 33.25, Mąka żytnia 70 proc. 73.00, Mąka żytnia 65 proc. 74.40, Mąka pszenna 65 proc. 83.00—86.00, Wyka 32.00—34.00, Peluszka 31.00—33.00.

Usposobienie słabe

Kronika Zawiercia.

Z Wydziału powiatowego.

Na piątkowem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku zawierciańskiego uchwalono następujące budżety gminne: Żarki 73.855 zł., Niegowa 28.407 zł., Koziegłowy 19.647 zł., Poręba 29.801 zł., Rudnik Wielki: w przychodach 15.823 zł., w rozchodach 18.278.

Do zarządu okręgowego związku straży pożarnej w Zawierciu, jako przedstawiciela wydziału wybrano p. Możdżenia.

Posiedzenie Rady miejskiej

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: powtórna uchwała dotycząca zaciągnięcia pożyczki na remont rzeźni miejskiej, wybór prezesa i wiceprezesa Rady miejskiej, odczytanie wspólnej deklaracji klubowej, wybór komisji radzieckiej: finansowo-budżetowej, budowlanej, opieki społecznej, ogólnej, odwoławczej do podatku rewizyjnej; rozpatrzenie prośby dyrekcji kina „Apollo", podwyższenie sumy podatku za nadmierne zużycie dróg, uzgodnienie statutu za prawo jazdy po mieście.

Zakończenie sprawy cmentarza.

Wczoraj wyjechał do Piotrkowa ks. kan. Zientara i prez. Janik w celu przeprowadzenia formalnego zakupu gruntu pod cmentarzem od b-ci Habermanów. Wreszcie cmentarz stał się prawną własnością miasta.

Łąki podmiejskie.

Przedwczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa Ciechmskiego uregulowano podział własności łąk pomiejskich pomiedzy 20-ma ich dotychczasowemi właścicielami, obywatelami Małego Zawiercia.

Miasto na podziale zyskało przyznaną mu przez dotychczasowych właścicieli drogę przez łąki.

Z Łaz.

W ostatnich dniach uruchomiono cementownię „Wysoka", dzięki czemu liczba bezrobotnych w Łazach spadła z 300 na 60 osób

Kronika Olkuska.

SENSACYJNA KRADZIEŻ WO DWORZE

Przed kilku dniami wielkiego rozgłosu narobiła, ze względu na okoliczności nie notowane w naszej okolicy, kradzież nakryć i cennych przedmiotów wo dworze cianowickim własność p. Artura Dobieckiego, prezesa Związku ziemian, zamieszkałego stale w Warszawie.

Szczegółowo przeprowadzone dochodzenie policji ustaliło, że mniej więcej przed 10-ma dniami przyjechał z Warszawy do Krakowa aeroplanem p. Dobiecki wraz z dwoma eleganckimi osobnikami, którzy przybywszy następnie do dworu cianowickiego porobili zdjęcia fotograficzne, jako artyści filmowi.

Po przenocowaniu się we dworze, artyści udali się do pobliskiego Ojcowa, a właściciel Cianowic wyjechał do Warszawy.

Zaraz potem administrator Cianowic spostrzegł wyrwaną zasuwę od okna i wyjęcie szyby, a następnie brak nakrycia stołowego. Zaalarmował więc policję, a jednocześnie zawiadomił p. Dobieckiego w Warszawie o okradzeniu pałacu.

Na miejsce kradzieży przybył niezwłocznie komendant powiatowy p. p. z Olkusza wywiadowcy, a nawet detektywi z Warszawy. I oto co się okazało: z kredensu stołowego brak nakrycia srebrnego na 12 osób, dubeltówki, 2 pistoletów starych, 4 serwet i obrusa.

Podejrzenie kradzieży padło nie na gości, którzy faktycznie byli artystami, lecz na starego lokaja Jana Paszubę. Skoro zakomunikowano o tem p. dziedzicowi, ten podobno machnął ręką i polecił przerwać dochodzenie.

Lokaj ten służy w rodzinie pp. Dobieckich przeszło 47 lat.

Banda kokainistów.

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa otrzymały meldunki o szmuglowaniu kokainy przez bandę przemytników z prowincji. Energiczne poszukiwania i śledztwo w tej sprawie nie dało narazie pozytywnych rezultatów, ponieważ przemytnicy działali z niezwykłą ostrożnością i bardzo przezornie. Udało się jednak ustalić, że na czele tej bandy stoi Józef Bryła i Roman Mackiewicz, obaj z Częstochowy. W wyniku tych obserwacyj udało się policji obu aresztować w jednej z cukierń. Przy rewizji znaleziono przy Mackiewiczu około 500 gramów kokainy. Kokaina ta pochodzi z Niemiec, skąd została przez granice przeszmuglowana

Z całej Polski.

PRZED WYBORAMI W LUBLINIE.

Już został ostatecznie dokonany podział m. Lublina na okręgi wyborcze. Tym razem podzielono Lublin na 50 okręgów wyborczych w odróżnieniu od roku 1919 (poprzednich wyborów do Rady miejskiej w Lublinie), gdy było ich tylko 44. Ponieważ w r. 1919 na 45007 uprawnionych głosowało tylko 22516 (49 proc. z górą przepadło) w tym roku postanowiono wybory poprowadzić energiczniej i przeciwstawić się tak karygodnemu niedbalstwu, jak uchylenie się od głosowania aż 22.491 wyborców. Uprawnionych do głosowania jest 55484 głosów.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W ŁUCKU.

Wczoraj rozpoczął się w Sądzie okręgowym w Łucku wielki proces przeciwko 61 oskarżonym o należenie do spółki pod nazwą „komunistycznej partji zachodniej Ukrainy“, który to spisek obrał za cel swojej działalności za pomocą zbrojnego powstania obalenia ustroju państwa i oderwanie od Rzeczypospolitej Wołynia i przyłączenia go do Rosji sowieckiej, przyczem czynności swoje członkowie ujawnili w organizowaniu ruchu powstańczego.

Sprawa budzi wielkie zainteresowanie z tego powodu, że akt oskarżenia oprócz przestępstw natury kryminalnej na tle dywersyjnem, a mianowicie: rozboje, podpalanie, zabójstwa i wymuszania (art. 589, 562, 455 i. i. K. K. Konkluzja aktu oskarżenia obejmuje 18 punktów oskarżeniowych.

Akta sprawy obejmują z górą 14 tomów, zaś akt oskarżenia 60 stron arkuszowych książeczkowego druku. Proces potrwa prawdopodobnie około 5 tygodni.

D sprawy powolanych zostało z górą 100 świadków ze strony urzędu prokuratorskiego, zaś około 200 świadków ze strony oskarżonych.

WILKI.

W powiecie Kostopolskim na pograniczu rosyjskiem pojawiły się wilki, które wyrządzają ludności wielkie szkody. W ciągu kilku dni wilki rozszarpały 22 konie. Władze bezpieczeństwa zarządziły obławę.

STRASZNA ŚMIERĆ TRZECH ROBOTNIKÓW.

Z Lublina donoszą: W folwarku Rożnówka, powiatu Biłgorajskiego, wydarzył się straszny wypadek. Podczas rozbierania jednego z murowanych budynków zawaliła się ściana, przygniatając 3 robotników. Po rozrzuceniu gruzów oczom obecnych ukazały się w okropny sposób zmiażdżone zwłoki ofiar katastrofy. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku — zmurszałość ścian.

KRWAWA TAJEMNICA LASU.

We wsi Krasne, powiatu Zamojskiego, został znaleziony trup gajowego Hipolita Radzyńskiego, leżącego w kałuży krwi z przebitą piersią, w której tkwił zatopiony po rękojeść nóż kuchenny.

Zachodzi podejrzenie, iż morderstwa dokonał syn gajowego na tle zemsty i nieporozumień rodzinnych. Aresztowany nie przyznaje się do czynu i twierdzi, że ojca zamordowali kłusownicy.



Epokowy lot Lindbergha

od startu w Nowym Jorku do mety w Paryżu.

Niespodziewany i zwycięski lot kapitana Lindberga z Nowego Jorku do Paryża, w blisko dwa tygodnie po katastrofalnej próbie zdobycia szlaku powietrznego nad Atlantykiem, dokonanej przez francuskich pilotów Nungessera i Coli'ego, wzbudził entuzjazm całego świata i śmiałemu zwycięscy zyskał nieśmiertelną sławę. Gigantyczny lot doszedł do skutku zupełnie nieoczekiwanie.

TARGI I SPRZECZKI.

Po zaginięciu Nungessera i jego towarzysza, lotnicy amerykańscy, którzy czynili przygotowania do transatlantyckiej wyprawy, poczęli odwlekać start z dnia na dzień. Szczególnie piloci Chamberlain i Bertaud wszczęli sprzeczkę z finansującym lot p. Levinem, stawiając mu następujące warunki: 1) finansową gwarancję rodzinom w razie katastrofy; 2) nagrodę pieniężną do podzielenia jedynie pomiędzy dwoma lotnikami, jeżeli dolecą do Paryża; 3) jeżeli aparat przy odlocie lub wylądowaniu ulegnie rozbiciu, pilotów nie pociągnie się do odszkodowania wobec konstruktora lub finansującego wyprawę.

Wobec stanowiska Chamberlaina i Bertauda, szczególnie tego drugiego, który groził, że nie odleci, Levine zgodził się na wszelkie warunki, a nawet wbrew opinji konstruktorów, musiał pozwolić na umieszczenie na „Miss Columbia“ potężnego aparatu radjotelegraficznego, który umożliwi przez cały czas lotu nadawanie depesz dla użytku dzienników całego świata.

WIEŚĆ, KTÓRA WSTRZĄSNĘŁA NOWYM JORKIEM.

Wśród tych zatargów rozpoczął szykować się do odlotu młody pilot, 23-letni kapitan Lindberg, ulubieniec Nowego Jorku i zdobywca szlaku powietrznego San-Francisko—Nowy Jork, zwany przez publiczność amerykańską „brzdącem-lotnikiem“, z racji młodego wieku i brawury. Nikt jednak tych przygotowań nie brał bardzo na serjo. Jedynie matka bohaterskiego lotnika umacniała w nim wiarę w zwycięstwo — a równocześnie wierzyły w pięknego sportowca amerykańskie „miss“. Jako przykład tej popularności wśród kobiet wystarczy zaznaczyć, że Linberg, atletyczny i wesoły młodzieniec, nie mógł się oprzeć oblężeniu pięknych i licznych „miss“, pragnących towarzyszyć mu w wielkim przelocie nad Oceanem. Tembardziej jednak wątpiono w jego zwycięstwo.

Nagle w dniu 19 bm. rozeszła się w Nowym Jorku wiadomość, że Linberg następnego dnia rano rzeczywiście startuje do gigantycznego lotu. Wieść ta wstrząsnęła miastem. Dnia 29 bm. tysiące gorących zwolenników Lindberga pospieszyło o mglistym świcie na lotnisko. Początkowo padał gwałtowny deszcz, poczem zaczęło się wyjaśniać. O godzinie 7 rano (czasu amerykańskiego, tj. 1 popołudniu czasu europejskiego) wzniósł się w powietrze wśród burzliwych okrzyków obecnych mając na pokładzie tylko swoją szarą kotkę, wspierany gorącemi życzeniami całej Ameryki.

NAD FALAMI OCEANU.

Lindberg skierował się najpierw na północny-wschód. Około godz. 6 wieczorem opuścił kontynent amerykański, około północy przeleciał nad Nową Fundlandją, poczem wspomagany silnym wiatrem, wiejącym wzdłuż linji jego lotu, szybował nad Oceanem w kierunku Irlandji. Dnia 21 o godz. 5 min. 30 wieczorem sygnalizowano jednopłatowiec nad portem Smerwick w hrabstwie Kerry w Irlandji, o godz. 8 min. 30 przeleciał nad Cherbourgiem, o godz. 10 min. 22 wylądował na lotnisku paryskiem.

Jak na następny dzień po wylądowaniu oświadczył Lindberg przedstawicielom prasy, lot jego nie zaznaczył się żadnym incydentem. Do celu przybył on nieco wcześniej, aniżeli pierwotnie przewidywał. Na przestrzeni pomiędzy Nową Finlandją a Irlandją niespotkał on żadnego okrętu. Nad oceanem przelatywał w wysokości 1500 m. Lotnik wyraził ubolewanie, że nie mógł dalej kontynuować podróży, albowiem posiadał jeszcze wielki zapas benzyny, który mógł starczyć na 1000 klm. drogi.

ULUBIENIEC AMERYKI — ULUBIEŃCEM FRANCJI.

Zwycięski lotnik za jednym zamachem stał się najpopularniejszą osobistością we Francji. Z chwilą kiedy samolot jego rozpoczął się opuszczać na ziemię, wśród oczekującej na lotnisku paryskiem publiczności powstał niesłychany ścisk. Tłumy rzuciły się naprzód i w oka mgnieniu przełamały żelazne kraty, oddzielające lotnisko od widowni, potratowały wszelkie inne przeszkody i w szalonej gonitwie dopadły samolotu, kiedy się jeszcze nie zatrzymał. Lindberga porwano na ramiona i uniesiono w górę. W międzyczasie wiele osób zemdlałych i potratowanych nie można było wydobyć z tłumu, a nawet sam szczęśliwy lotnik przebywał w niezbyt wygodnej pozycji na ramionach rozentuzjazmowanych tłumów przeszło godzinę, albowiem wskutek nieopisanego ścisku, ci, którzy unieśli go, nie mogli się ruszyć z miejsca.

HUMORYSTYCZNE EPIZODY.

Wreszcie tłum ruszył, unosząc ze sobą lotnika w kierunku zupełnie odmiennym od miejsca, gdzie oczekiwali go ambasador Stanów Zjednoczonych oraz przedstawiciele władz francuskich. Wydostawszy się ze ścisku, wielbiciele Lindberga wsadzili go do samochodu, którym odjechał do Paryża. Po drodze publiczność sprawiała mu niemilknące owacje.

Tymczasem tłumy zebrane na lotnisku, nie zorjentowawszy się, że Lindberg już opuścił miejsce swego tryumfu, składały swoje owacje jakiemuś innemu lotnikowi, który przypadkowo znalazł się na lotnisku.

TŁUM SZALEJE!

Około gmachu, gdzie zebrani byli przedstawiciele władz, zgromadziły się również tłumy, które gwałtownie napierały na straż, złożoną z wojska i policji, usiłując dostać się do środka. Kiedy silne oddziały bezpieczeństwa odparły tłumy od wejść, kilku śmiałków stłukło szyby i wnet fala ciekawych wdarła się do wnętrza gmachu.

Nieliczne posterunki policji, ustawione wewnątrz gmachu zaledwie obroniły wejście do apartamentów, w których znajdował się przed-tamtejsze władz. Tymczasem tłumy przed gmachem coraz natarczywiej domagały się ujrzenia Lindberga. Naprożno ambasador amerykański, ukazawszy się na balkonie, usiłował wytłomaczyć zebranym, że Lindberga w gmachu niema. Tłumy bezustannie wołały: Lindberg! Lindberg! i w końcu zaczęły przybierać groźną postawę.

Takie sceny rozgrywały się do jakiejś godziny 12, aż publiczność, przekonawszy się, że lotnika już nie ujrzy, zaczęła się wreszcie rozchodzić do domu.

ŚWIATOWY REKORD NA ODLEGŁOŚĆ.

Jak się okazuje, kapitan Lindeberhg przeleciał nad oceanem około 6000 kilometrów w 33 godzinach, czyli z przeciętną szybkością 179 klm. na godzinę. Uzyskał on nietylko nagrodę wyznaczoną za przelecenie nad oceanem w wysokości 25.000 dolarów, lecz zdobył także rekord światowy na odległość.

Oczywiście, że czyn ten nie umniejsza w niczem sławy dzielnych lotników francuskich Nungessera i Coliego, którzy w znacznie gorszych warunkach atmosferycznych i w niekorzystniejszym kierunku porwali się na zdobycie powietrza nad oceanem. Również doświadczenia meteorologiczne wykazują, że lot z zachodu na wschód, tj. z Ameryki do Europy ma znacznie pomyślniejsze warunki, aniżeli lot w kierunku przeciwnym.

FRANCJA I AMERYKA.

W związku z szczęśliwem przybyciem amerykańskiego lotnika do Paryża, Briand złożył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Paryżu Herrickowi życzenia rządu francuskiego. Równocześnie ambasador francuski w Nowym Jorku otrzymał polecenie złożenia życzeń rządu francuskiego w ministerstwie spraw zagranicznych w Nowym Jorku.

Na Louvrze, na Quai d'Orsay i innych gmachach publicznych powiewał dziś sztandar amerykański. Jest to po raz pierwszy, że na francuskich gmachach rządowych powiewa sztandar amerykański.

W Ameryce wiadomość o zwycięstwie Lindberga wzbudziła niesłychany entuzjazm. Telegrafem, telefonem i przez radjo rozniesiono wieść po całym kraju. Na ulicach ustawiono megafony, które głosiły loty. Wszystkie większe miasta zostały zasypane nadzwyczajnemi wydaniami gazet i ulotkami, które rozrzucano ze szczytów drapaczy chmur.

POGŁOSKI O PRZYGOTOWANIACH POLAKÓW.

Równocześnie z wiadomościami o locie Lindberga, pisma amerykańskie potwierdzają pogłoski o przygotowaniach Polaków do powtórzenia gigantycznego przedsięwzięcia drogą z Paryża na Nowy Jork. Podobno kapitanowie Idźkowski i Kubala w wielkiej tajemnicy, na jednem z podrzędniejszych lotnisk francuskich, kończą już ekwipowanie samolotu, zbudowanego specjalnie na ten cel. Samolot ten ma stanowić własność Rządu polskiego i próby czynione z nim dały świetne wyniki.

Być może zatem, że Polacy będą następcami Lindberga.

Eksportka herbaciana.

Taki tytuł przyznano Miss Małgorzacie Irving, która jest w stanie rozróżnić 500 gatunków herbaty, zbieranej we wszystkich częściach świata. Niezwykle wyczulonem podniebieniem swojem popisywała się przed paru dniami miss Irving z okazji otwarcia w Londynie bardzo modnej herbaciarni. Jury, ad hoc ukonstytuowane, tak było zdumione jej subtelnym smakiem, że jednogłośnie uznało ją godną tak w Angiji zaszczytnego tytułu.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że urzędnik celny KAZIMIERZ JÓZEF WYSPIAŃSKI, stanu wolnego, zamieszkały w Mysłowicach ul. Klasztorna 2-a syn zarządcy domu Jana Wyspiańskiego i żony jego Katarzyny z Brudnickich, oboje zamieszkali we Lwowie, i niezamężna HELENA, ELŻBIETA ZAJĄCÓWNA, urzędniczka biurowa, zamieszkała w Mysłowicach, Rynek 16, córka zmarłego mistrza krawieckiego Pawła Zająca i żony jego Matyldy z Wozaków, zamieszkałej w Mysłowicach, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistracie w Mysłowicach i w dzienniku „KURJER ZACHODNI“, w Sosnowcu 3389

Ewentualne przeszkody do zawarcia związku małżeńskiego, należy wnosić w okresie dni 14 do niżej podpisanego.

Urzędnik stanu cywilnego (–) KORFANTY.

Mysłowice, dnia 21 maja 1927.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego St Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art 1030 P. C obwieszcza, iż w dniu 2 czerwca 1927 r. o godz. 10 rano w Strzemieszycach przy ul. Szosowej pod Nr. — w mieszkaniu należących do Julijana Garmulewicza to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 610 zł., a należących do tegoż Julijana Garmulewicza składających się: z mebli domowych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3390 Komornik Sądowy St. Kotarski.

Kurs dla techników strzelniczych.

Dnia 7 czerwca rozpoczyna się

kurs dla techników strzelniczych w Katowicach,

w lokalu Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, ul. Powstańców 41

Kandydaci na techników strzelniczych, winni złożyć podanie wraz z pobieżnym swym życiorysem do Zarządu Kopalni Doświadczalnej „Barbara" poczta Mikołów, najpóźniej do dnia 6 czerwca b. r.

Kandydaci wydelegowani na powyższy kurs przez zarząd kopalni, na której obecnie pracują, proszeni są o załączenie do swego podania poświadczenia zarządu kopalni o wydelegowaniu ich na powyższy kurs.

Zarząd Kopalni Doświadczalnej „Barbara" i Centrali Ratownictwa Górniczego Gór. ośląskiego Związku Przem. Górn.-Hutniczych Z. z.

3376-3

OBWIESZCZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych w Będzinie na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego tudzież § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17 V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 15 podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 27/5 1927 r. w Magazynach Kolejowych w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do firmy Sz. Kocherman i S ka celem pokrycia zaległości podatków:

L. p	Nazwa przedmiotów	Ilość wzgl. waga	Oszacowanie	
			Zł.	gr.
1.	130 dzbanków średnich białych	130	130	
2.	83 szt. słoi białych różn. wielk. faj.	83	124	50
3.	300 dzbanków różnej wielkości	300	150	
4.	50 serwisów szklanych do likieru	50	100	
5	710 sztuk lamp różnej wielkości	710	100	
6	113 sztuk kałamarzy	113	45	20
7.	200 sztuk szkieł do gąbek	200	50	
8	396 sztuk kloszy do lamp różn. wielk.	396	232	80
9	1770 sztuk szkieł do lamp. różn. wielk.	1770	200	
10.	752 sztuk dzbanków różnych	752	752	
11	190 sztuk spodków komplet	190	147	50
12	135 sztuk czajników do herbaty	135	81	
13.	2500 sztuk talerzy różnej wielkości	2500	669	30
	i t. p. na		3776	50

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 27 V 1927 r. od godziny 10 do godz. 12 rano w Magazynach Kolejowych w Dąbrowie.

Dnia 10 V 1927 roku. 3371

Sekwestrator Urzędu Skarbowego P. i O. S. w Będzinie

J. BINKIEWICZ.

OGŁOSZENIE.

Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach na podstawie art. 18 Ust. z dn. 31 VII 1923 r. o scalaniu gruntów podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Kielcach orzeczeniem z dnia 3 lutego 1927 r. na zasadzie art. 12 Ust z dn. 11 sierpnia 1923 r. o org. Urzęd. i Kom. Ziems. oraz art 17 Ust. z dnia 31-VII 1923 r. o scalaniu gruntów postanowiła: Wniosek mieszkańców wsi Karlin, gminy Ogrodzieniec, powiatu Olkuskiego w sprawie w drożenia postępowania scaleniowego w tej wsi zatwierdzić i obszar scalenia określić na 501, 5758 ha obejmujących 267, 9019 ha, gruntów ukazowych i zaserwitutowych wsi Karlin, 198. 6734 ha, gruntów ukazowych i zaserwitutowych wsi Karlin, 198, 6734 ha gruntów hipotecznych z rozparcelowanego majątku Karlin, oraz celem wyprostowania granic: 5 ha gruntów ukazowych ze wsi Bzów, 10 ha gruntów ukazowych z osady Kromołów, 5 ha gruntów hipotecznych z majątku Żerkowice i 15 ha gruntów ukazowych ze wsi Kiełkowice. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 21 kwietnia 1927 roku.

3372 **Okręgowy Urząd Ziemski.**

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 5 „ 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".